

PRZYJACIEL LUDU

Redakcja i Administracja Kraków, Reformacka 7. — Telef. 120-14, Konto PKO 404.190.

NUMER
45

Rocznie **10 zł.**, półrocznie **5 zł.**, kwartalnie **2-50.**
We Francji rocznie **40 fr.** W Czechosłowacji **50 k. c.**
W Argentynie **5 peso.**
W Stanach Zjedn. Ameryki Półn. i we wszystkich innych krajach **2 dol.** rocznie
Przedpłata oraz ogłoszenia zamiejscowe płatna z góry.
Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.
Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków.

Cena N-ru
25 gr.

Ceny ogłoszeń: Cała strona za tekstem 600 zł., pół strony 310 zł., ¼ strony 160 zł., — za 1 mm w 1 szp. na 1. stronie 1 zł. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. w tekście 70 gr. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. po tekście 30 gr. (str. VI łam.).
Drobne ogłoszenia na str. 8 za słowo 15 gr. Prenumeratorzy płacą za słowo tylko 10 groszy — Ogłoszenia kolorowe 20% droższe. Ogłoszenia zagraniczne o 100% droższe.

ROK
42

Warszawa.

Niedziela, dnia 9-go listopada 1930 roku.

Kraków.



Mussolini wręcza Legionowi straży rzymskiej nowy sztandar. — Legion ten tworzą inwalidzi wojenni.

Odezwa Związku Chłopskiego. Obywatele Chłopi Związkowcy!

Za tydzień 16 listopada termin wyborów do Sejmu. Obowiązkiem każdego obywatela jest poważnie nad tem pomyśleć, za kim, na który numer ma oddać swój głos. — **Jeden głos rozstrzyga** o większości albo mniejszości, o zwycięstwie albo przegraniu. Dlatego nikt nie powinien swego głosu lekceważyć.

Obywatelu Polski! Pomyśl trzeźwo i sumiennie, na którą stronę masz oddać swój głos 16 listopada, abyś się przyczynił do potęgi Polski, a przez to i do swojego szczęścia w Ojczyźnie. Pomyśl sam, nie zważając na to, co mówią lub drukiem głoszą inni z różnych przyczyn i dla różnych celów. Odrzuć to wszystko, jako trujące gazy partyjne, a **spytaj się własnego rozumu i sumienia**, to ono ci powie, za kim Ty masz dać swój głos, na który Nr.

Pragniesz sam ludzkiego bytu i tego życzysz swej rodzinie?

Możesz to osiągnąć w takim razie, gdy Polska będzie potężna i zdolna do otoczenia skutecznej opieki polskiego rolnictwa, przemysłu i handlu. **Zagranica zamyka się coraz bardziej przed przybyszami.** Każde państwo dba przede wszystkim o byt swoich obywateli. **Polak może i musi liczyć tylko na byt w Polsce**, dlatego musi dopomagać, aby Polska była potężna, zdolna do zabezpieczenia bytu swym obywatelom. I zagranicą łatwiej dostaniesz pracę i ochronę, gdy silna Polska otoczy się i tam opieką przez polskie Konsulaty.

Co potrzeba uczynić, aby Polska stała się potężnym mocarstwem?

Trzeba zabezpieczyć porządek i ład wewnętrzny, trzeba uwolnić Państwo od ustawicznych ostrych walk partyjnych, a przede wszystkim trzeba uwolnić Prezydenta Państwa od wpływów partyjnych i zapewnić trwałość rządów. Może się to stać przez uchwalenie i wprowadzenie w życie odpowiedniej Konstytucji.

Terazniejsza walka wyborcza toczy się właśnie o taką Konstytucję, jaka jest konieczna,

aby Polska stała się silnym mocarstwem. **Marszałek Piłsudski żąda takiej Konstytucji**, a „Centrolew” (7) i endecja (4) całą siłą chcą temu przeszkodzić.

Z tego zwiezłego wyjaśnienia widzisz już Obywatelu Związkowcu, że **POWINIENES ODDAĆ SWÓJ GŁOS ZA MARSZAŁKIEM PIŁSUDSKIM.**

Wybory, które teraz mamy odbyć, mają naprawdę nadzwyczajne znaczenie, **rozstrzygające o dalszych losach naszej Ojczyzny Polski.** Po 12 latach doświadczeń pragnie Budowniczy Polski Marszałek Piłsudski zaprowadzić taką Konstytucję, któraby najlepiej zabezpieczała **ład wewnętrzny Państwa** a siłę wobec zagranicy. Tak nadal pozostać nie może, jak było dotychczas, że Prezydenta Państwa i Rząd państwowy zależał od kaprysów stronnictw sejmowych, a właściwie od kilkunastu przewodców partyjnych. **PREZYDENT PAŃSTWA POWINIEN BYĆ WYBIERANY PRZEZ CAŁY NARÓD**, a nie jak dotychczas przez posłów i senatorów. Prezydent Państwa musi mieć taką władzę, aby mógł tworzyć taki rząd, **jaki uzna za najlepszy. PREZYDENT POWINIEN BYĆ GOSPODARZEM PAŃSTWA**, a nie służyć stronnictw sejmowych. Sejm ma uchylać ustawy i budżety państwowe oraz wykonywać kontrolę w imieniu ludności, ale **sejm złożony z 444 posłów nie może i nie powinien rządzić. Poseł ma być pełnomocnikiem ludności A NIE PARTJI**, pracować zgodnie z potrzebami Państwa i wyborców, a nie dla interesów i nakazów partji.

Taką Konstytucję ma uchwalić nowy sejm według wniosków Marszałka Piłsudskiego. **Te wnioski popiera Związek Chłopski.** Zwalcza te wnioski „Centrolew” (7) utworzony przez Witosę, Kiernika, Rataja, Dąbskiego, Walerona, Wrone Bagińskiego, Putka, Woźnickiego, Barlickiego, Liebermanna, Pragera i t. p. przewodców partyj czyli partyjników. **Ci bronią do-**

tychczasowej zgubnej Konstytucji i partyjnictwa, dlatego nazwali się „Związkiem obrony prawa i wolności ludu”. Ci pragną, aby partje rządziły, aby Prezydent Państwa, ministrowie i urzędnicy państwowi byli dobierani i usuwani przez partje, tak jak było do maja 1926 r. **W tem tkwi przyczyna dotychczasowych trudności gospodarczych i politycznych Polski.**

W porozumieniu z Centrolewem (7) działają endecja (4) nazywająca się teraz „Stronnictwem Narodowym” i chadecja czyli „Katolicki Blok Ludowy” (19).

Endecja (4) jest śmiertelnym wrogiem Marszałka Piłsudskiego od chwili pojawienia się na widowni dziejowej, czyli od przeszło 30 lat. **Nienawiść ich wzmagala się w miarę jak wzrastała sława Marszałka** przez Jego nieśmiertelne czyny i zasługi dla Polski. Powstanie Polski przypisują endecy rozmowom Dmowskiego z politykami w Paryżu, a nie poległym na wojnie światowej żołnierzom polskim i nie Legionom Piłsudskiego. Wszak i wiekopomne zwycięstwo nad Rosją w r. 1920 chcieli endecy przypisać francuskiemu gen. Weygandowi, a w ostateczności cudom, byle nie Naczelnemu Wodzowi Armji Polskiej Marszałkowi Piłsudskiemu. Teraz też endecy **wszystko czynią, aby przeszkodzić Marszałkowi w dokończeniu budowy Mocarstwa Polskiego** i zabezpieczeniu przez nadanie odpowiedzialnej Konstytucji. Endecy (4) są głównymi **podżegaczami do haniebnej walki przeciw Twórcy Polski.** Oni wszystko możliwe uczynili i czynią, aby doprowadzić do największego zaognienia Centrolewu przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu. Ani groza zapowiedzi krzyżackich Niemiec, ani niebezpieczeństwo zbrojącej się Rosji bolszewickiej, ani zamachy hajdamaków w Małopolsce Wschodniej, ani wzrastająca nędza ludu z powodu trudności gospodarczych Państwa, słowem nic nie jest w stanie zmienić haniebnego stanowiska endecji. **Raczej niech Polska zginie, niżby miała się stać Mocarstwem i pomnikiem geniuszu Marszałka Piłsudskiego.** Oto hasło endeckie, ukryte starannie pod frazesami arcykatolickimi i arcypartyjotycznymi.

Terazniejsze wybory muszą kres położyć dotychczasowym walkom partyjnym i szczuciom endeckim. Głosowanie 16 listopada musi wykazać taką większość głosów za Marszałkiem Piłsudskim, aby szedł dalej śmiało i niezłomnie do wytkniętego celu. **Musi być wybrana taka większość posłów, jaka jest potrzebna dla uchwalenia nowej Konstytucji** w drodze określonej ustawą, bez stosowania zamachów.

Zmiana Konstytucji jest naczelnym zadaniem przyszłego Sejmu. Prawdopodobnie żadne inne sprawy nie wejdą pod obrady. Po uchwaleniu nowej Konstytucji i ordynacji wyborczej ma nastąpić rozwiązanie sejmu i wybory według nowego prawa. Powszechna jest opinia, że **nowy sejm będzie radził zaledwie parę miesięcy.** Dlatego kwasy i krytyki co do doboru kandydatów nie powinny odgrywać roli przy głosowaniu. Wszyscy Piłsudczycy zostawszy posłami będą niezawodnie zobowiązani **głosować za taką Konstytucją, jaką przedłoży Marszałek Piłsudski.**

Dlatego doradzam stanowczo, usilnie proszę i wzywam wszystkich Członków, Zwolenników i Przyjaciół Związku Chłopskiego we wszystkich okregach wyborczych, aby z całym zapalem agitowali i głosowali **ZA MARSZAŁKIEM PIŁSUDSKIM.**

Za Zarząd Główny Związku Chłopskiego
Jan Stapiński, prezes.

Kraków, 2 listopada 1930 r.

„Szymonie Janów.. paś baranki moje”.

Kto szkodzi Kościołowi.

Pojawiło się kilka odezwo biskupów w sprawie wyborów. Pouczają księży i wyborców, za kim wolno głosować, a za kim nie, jako że rzekomo szkodzi kościołowi i religii.

Za odpowiedź i wyjaśnienie niechaj posłużą poniżej umieszczone korespondencje, które właśnie otrzymaliśmy z prośbą o ogłoszenie w tym celu, aby spowodować władze kościelne do załatwienia zażaleń parafjan, zalegających od długiego czasu. Zanim zdecydowaliśmy się na drukowanie, zbadaliśmy sprawę na miejscu i stwierdziliśmy prawdziwość podanych faktów. Udrczenie religijnych parafjan jest straszne. Uznaliśmy, że jest obowiązkiem Przyjaciela Ludu przyczynić się do usunięcia zła przez wezwanie pomocy opinii publicznej, choć wiemy, że przez to narazimy się na jeszcze większy gniew i prześladowanie. Będą głosić, że jesteśmy wrogiem Kościoła i religii. Oświadczamy, że nie tylko nie jesteśmy wrogiem Kościoła ani religii, lecz wręcz przeciwnie, pragniemy aby w Kościele i w religii znalazł lud ukojenie swoich cierpień. **To tacy księża, jak ks. Józef Wojnar w Połomji i ks. Jan Niemczyk w Łączkach Jagiellońskich, szkodzą Kościołowi i religii, a nie Przyjaciel Ludu.** Przeciw takim księżom powinna się zwrócić władza biskupia i to szybko i stanowczo. Zdzierstwo powinno być pohamowane.

Przyjaciel Ludu.

Do rzymsko katolickiego Konsystorza biskupiego w Przemyślu na ręce ks. biskupa Nowaka wpłynęło w marcu br. następujące pismo:

„Niżej podpisani rzymsko-katolicki parafjanie, zamieszkali w gminach do parafji w Połomji należących, upraszamy rzymsko katolicki Konsystorz biskupi o laskawe zarządzenie przeniesienia ks. Józefa Wojnara gdzieś w inne okolice, a na jego miejsce przydzielenie do parafji w Połomji innego uczciwego księdza na proboszcza, a to z następujących powodów:

„Ks. Józef Wojnar ma prawie do każdego parafjanina jakieś nieuzasadnione bolączki, to też, aby się na kimś pomścić nie przebiera w środkach. I tak: odmawia parafjanom ciężko chorym i na łożu śmierci będącym świętych Sakramentów, przy spowiedzi klóci się na głos ze spowiadającymi, wnosi do sądu na parafjan różne zmyślane i nieuzasadnione skargi i t. p. Dla uzasadnienia przytaczamy kilka faktów:

„Odmówił Świętych Sakramentów śmiertelnie chorej córce Izydora Domaradzkiego z Połomji, zamieszkałej tuż przy kościele i ta umarła bez Świętych Sakramentów. Świadek Izydor Domaradzi i Agata Domaradzka, oboje w Połomji.

„Odmówił Świętych Sakramentów Katarzynie Bosek, żonie Jana z Połomji, która wobec odmowy umarła bez księdza. Również odmówił spowiedzi i Świętych Sakramentów ciężko choremu Janowi Boskowi z Połomji, mimo że do domu przyjechał. Świadkowie: Józef Bosek, Jan Szuba, Michał Bosek, Józef Basaman, Marceł Bosek i Kazimierz Bosek, wszyscy z Połomji.

Przy spowiedzi klócił się na głos ze spowiadającymi, a w szczególności:

a) z śmiertelnie chorym Janem Dudkiem w Połomji, który zmuszony był posłać po innego księdza do Niebylca;

b) ze śmiertelnie chorym Tomaszem Sikorą z Połomji;

c) ze śmiertelnie chorym Janem Dudkiem z Połomji na Budach;

d) ze śmiertelnie chorym Franciszkiem Marcinowskim z Połomji. Świadcami ad a) Józef Bober, Jan Szuba, Wawrzyniec Dudek i Franciszka Kucabowa z Połomji, ad b) Jan Bosek ze Szubówki w Połomji, ad c) Katarzyna Dudek, Barbara Leszczak, Piotr Leśniak i Jan Bieciak wszyscy z Połomji, ad d) Wincenty Marcinowski z Połomji.

„Magdalene Rak z Połomji wyrzucił publicznie wobec wielu ludzi od konfesjonau.

„Z Teklą Bosek z Połomji klócił się ks. Józef Wojnar przy konfesjonale na głos, że mu dała z dzierzawy cienki owies.

„W szkole nauka najważniejszych zasad religii jest bardzo zaniedbaną, ponieważ ks. Józef Wojnar przychodzi do szkoły tylko 2 czasem 3 razy w miesiącu.

„Ks. Józef Wojnar nie ochrzcił dziecka przynależnego do parafji w Połomji i z powodu odmowy chrztu dziecko to ochrzczone zostało aż w kościele w Dobrzeczkowie. Świadcami Jan Bosek z Połomji, i Marja Bober w Glinniku Charzewskim.

„Z ambony wyzywa parafjan diabłami, anty-chrystami, bandytami i bolszewikami.

„Ks. Józef Wojnar sprzedał 3 morgi gruntu parafjalnego bez publicznej licytacji, który to grunt sam ks. Wojnar zakupił dla swej kucharki plebańskiej, za kwotę 1.445 zł., gdy grunt ten wart przeszło 3.000 zł. Podpisani upraszają o unieważnienie tego kontraktu, gdyż sprzedaż w drodze publicznej licytacji będzie dla parafjan korzystniejszą.

„Ks. Wojnar odmówił bezpodstawnie ślubu Franciszkowi Krokowi z Połomji, toteż tenże wystąpił z Kościoła rzymsko-katolickiego i zawarł ślub w Kościele Narodowym.

„W sprawie karnej Jana Dudka nakłaniał ks. Józef Wojnar świadków a to Józefa Boska, Teklę Bosek, Jana Kępe, Walentego Kępe i Józefa Szczygła z Połomji do fałszywych zeznań, a w szczególności aby świadczyli, że Jan Dudek miał go za duszaki, co jest niezgodne z prawdą.

Przy dochodzeniach naprowadzimy wiele innych faktów i podamy świadków. Jesteśmy katolikami, uważamy naszą rzymsko-katolicką religię za najlepszą i dla każdego człowieka za najpotrzebniejszą, ale skoro postępowanie naszego duszpasterza ks. Józefa Wojnara jest dla nas w wysokim stopniu gorszące i ubliżające stanowi duszpasterskiemu, gdyż oprócz wzgardy nie ma on w całej parafji najmniejszego poważania, wobec czego uciekamy się do naszego arcypasterza ks. biskupa Nowaka o wglądnięcie w tą sprawę i

przeniesienie ks. Wojnara w inne okolice, a przydzielenie do parafji w Połomji innego uczciwego księdza na proboszcza.

O wydanych zarządzeniach raczy ks. biskup zawiadomić podpisanych w możliwie jak najkrótszym czasie.

Połomja, dnia 9 marca 1930 r.

Komitet parafjalny: Przewodniczący Józef Małyk, Jan Bosek ze Szubówki, Wojciech Szpond, Wojciech Bród, Jan Bród, Wawrzyniec Dudek, Tekla Bosek, Jan Bosek po Franciszku, wszyscy z Połomji. — Wojciech Jacek z Glinika Charzewskiego, Piotr Bobowski z Baryczy, Jan Bober, Stanisław Bober, z Glinika.

Urząd gminny Połomja: Franciszek Sitek, wójt.

Urząd gminny Glinik Charzewski: Jan Cierpiął, wójt.

Oryginał powyższego zażalenia znajduje się w Konsystorzu biskupim w Przemyślu. W sprawie powyższej były przesłuchania ks. Dziekana, jednak nie odniosły one żadnego skutku. — Wobec tego prześladowani parafjanie, zgodnie z nakazem Chrystusa „Paś baranki moje” przesłali drugie takie pismo Papieżowi w Rzymie i niecierpliwie oczekują na wynik.

Bezkarne za 3 kije wycięte w księtych krzakach w Połomji bestjałsko zarqany

duch Szafrainskiego.

Parafja Łączki Jagiellońskie.

ŁACZKI JAGIELLOŃSKIE pow. Krosno, październik 1930. Na lamach niektórych polskich czasopism, stojących mniej lub więcej po stronie kleru, lub będących wprost jego ekspozyturami, w ostatnich czasach aż zaroilo się od opisów straszliwej „walki z religią” i wezwań do organizowania obrony przed odwiecznymi jej wrogami: herezją, masonerią, a ostatnio nawet i t. zw. „sanacją”, skupiającą wokół siebie, obok innych, także związki zawodowe pracującej inteligencji.

Oczywiście, im bliżej wyborów, tem większy wrzask, większa rozpacz i narzekanie. I nie pomaga tu zupełnie jasne i nie dwuznaczne sprostowanie tych poważnych organizacji, którym zarzuca się rozpoczęcie i prowadzenie owej walki z religią. Kpi się i podaje w wątpliwość działalność księdza, wiceministra oświaty, który rzekomo miał paś ofiarą masonsko-sanacyjnych szacherek, a to wszystko robi się poprostu — po to, aby w metel i cuchnącej wodzie łowić ryby na wyborczą wędkę.

Jasnym jest i dla każdego widocznym, że jednak tego rodzaju alarmy i dzwonięcia na trwogę, połączone z wykorzystywaniem skądinąd szlachetnych uczuć religijnych u czytelników, wywierają może i napewno wywiera zamierzony skutek. Bo oto nie jeden, religijny i poczciwy zresztą obywatel, wzięwszy taką „naszą narodową” gazetkę do ręki, a nie będąc wtajemniczonym w arkana owej „walki religijnej”, ze zdumieniem czyta tasiemcowy artykuł, omawiający wypadki wprost z pola bitwy. Więc też raz za razem przeciera oczy, bo zdaje mu się, temu mało krytycznie patrzącemu prostaczkowi, że żyje co najmniej w piekle bolszewickim, gdzie „sam czart prowadzi bal”. Stałe zatem, bez żadnego namysłu i bez wahania, w szranki dzikich kopijników, wytrwałych obrońców „religii” — i za chwilę znów wokół siebie zaczyna siał postrach i wzywać do obrony.

W taki to, naogół bardzo prosty sposób, tworzy się zwolna łańcuch ludzi, gotowych podobno nawet do oddania życia i mienia w obronie „religii”, ludzi, nie rozumiejących wogóle istoty samej walki, ani nie zdających sobie kompletnie sprawy z tego, że są po prostu — ślepem narzędziem w rękach pewnej partji politycznej, czy klikki o nie znanych bliżej zamierzeniach politycznych czy jakichkolwiek innych.

Kto jednak bliżej zaznajomi się z życiem szerokich mas obywateli, zwłaszcza ludu wiejskiego, kto nie będzie przy zielonym stoliku swego gabinetu przygotowywał pocisków obronnych do nieistniejącej na ziemiach polskich walki z religią, lecz będzie starał się wniknąć w istotną przyczynę nieustannych, wprost historycznych, nawoływań do obrony wiary, czy Kościoła, ten napewno przekona się łatwo, że jeśli gdziekolwiek u nas istnieje t. zw. „walka z religią”, to jest ona zawsze przez kler sprowokowana i li tylko przeciw niemu samemu, a nie religii, skierowana. Jest to niejako akt

samoobrony i energiczny zarazem protest społeczeństwa katolickiego, w szczególności ludu wiejskiego, przeciw — niestety — aż nazbyt często nie ludzkiemu traktowaniu go przez księży.

Jest to zatem walka z poszczególnymi księżmi, a nie z religią, ani Kościołem, jako organizacją, obejmującą wszystkich wiernych. To trzeba zawsze wyraźnie podkreślić, bo, jak często widać, utożsamia się walkę z klerem — z walką z religią.

A że walka z poszczególnymi księżmi istnieje, to obawiamy się na to, choćby sam fakt istnienia ich obrońców, ludzi, przeważnie nie mających nawet zielonego pojęcia o warunkach, w jakich walka ta toczy się. Jasnym przede jest, że nie znając ani samego terenu walki, ani jej założeń, a z drugiej strony, będąc przez dzienniki, mianujące się narodowymi, odpowiednio teoretycznie do obrony przygotowanym, taki pan „advokat” stałe staje po stronie „religii” (czytaj: księdza), potępiając w czambuł każdego, kto ośmieliłby się wogóle głowę otworzyć na temat dla księży nie korzystny, lub choćby tylko nie bałwochwalczy.

Abym i ja ze swej strony mógł uniknąć wpakowania mię żywcem do piekła, zlynczowania, lub co najmniej zaliczenia do grona heretyków i masonów, przeto pierwszego lepszego, anonimowego „obrońcę” zabieram z sobą pomiędzy lud, by tam mógł naocznie przekonać się, jak ta „walka z religią” wygląda, kto ją prowadzi i dlaczego, oraz jakie są jej skutki.

Jedźmy zatem — mój obrońco — naprzykład do parafji Łączki Jagiellońskie, w powiecie krosnieńskim, gdzie obowiązki proboszcza sprawuje ks. Niemczyk Jan.

Ksiądz sam — ot jak tylu innych. Typy tego rodzaju starają się zawsze na baczny obserwatorze wyrzucić jak najlepsze wrażenie. W tak zwanym „towarzystwie” potrafią oni być i dowcipni i przysłowiowo rubaszni, lubią mocne kawały, piją wzmocnioną, na „strzemiennego” dają czysty spirytus, czasem przy winie można z nimi zagrać w karty i t. d. Są więc takimi albo u nas w salonie, albo nawet u siebie na piebanji, gdy przyjmują nas chwiliwo, jako nieznanymi gości.

Lecz jakżesz zmieniają się ci ludzie przy swoim „warsztacie”?

No — ale że jesteśmy po podróży — mój towarzysz, i poważny cel mamy na oku, więc wstąpmy na chwilę do kościoła pomodlić się na intencję szczęśliwego i pomyślnego zakończenia naszych badań.

Wchodzimy właśnie na kazanie. Z ambony, z złotych ust kaznodziei ks. Patrzyka, padają słodkie słowa miłości bożej: „Wy bydło, chamy przekłete, świnię, szakale, hjeny...” — Za chwilę, po skończonym „kazaniu” ks. wikariusz odczytuje z ambony zapowiedzi.

Dziwisz się — obrońco „religii” — dlaczego dziewczęta są czytane jedne jako „panny”, drugie „stare wolnego”? i dlaczego ks. proboszcz każe

im przed ogłoszeniem zapowiedzi przychodzić do spowiedzi? Nie umiem ci na to dokładnie odpowiedzieć, choć wiem, że według spowiedzi ks. proboszcz ocenia ludzi!

Lecz słuchaj! Tam w kącie kościoła pod amboną jaka staruszka, matka tej, która, mimo że do spowiedzi nie poszła, była „stanu wolnego”. A ten poczciwy chłopisko, co koło nas stał, to ojciec tej dziewczyny. Słyszalesz, jak głośno i paskudnie naklął i wyszedł z kościoła? Pewnie tu już nie wróci więcej, jak tyłu — innych!

Chcesz i ty uciekać? Zaczekaj, wszak sam ks. proboszcz odprawi dziś sumę, potem ma być jeszcze jakiś pogrzeb. Zobacz, jak to pięknie, jak naprawdę sielsko to wszystko wygląda.

O — właśnie nadchodzi proboszcz. Zauważyłeś, jak kopnął laskawie chłopca, klęczącego na jedno kolano? To drobnostka, to tylko dlatego to uczynił, aby biednemu chłopcu noga nie zdrętwiała od klęczenia. Przy klęczeniu na oba kolana, ciężar ciała jest więcej równomiernie rozłożony, więc i nogi tak nie boją od klęczenia. To stąd ta troskliwość księdza o wygodę wiernych. No — ale chłop zawsze chłopem. Nie rozumie się na rzeczy, a że w dodatku był i na wojnie parę lat, więc też po wojskowemu księdza zwymyślał. Nie ujdzie mu to jednak płazem, przecież będzie wnet brał ślub, a ksiądz całkiem słusznie da mu poznać, że „ciemny lud powinien wiedzieć, że jest ręka, która go krótko trzyma i karci...”

Lecz cóż to? Ksiądz proboszcz zamiast śpiewać „dominus vobiscum”, mówi najczystsza polszczyzną: „Organista! Pociąg tam te konie na chór wprowadził?”

Chcesz wiedzieć, jakiej rasy te konie?

Zobacz, wychodzą z kościoła. Ta pierwsza pani, to żona kapitana, ta druga to maturzystka, a ci trzej za niemi młodzi panowie, to studenci. Ci idą wprost pod plebanję i tam, z zaciśniętymi pięściami i laskami będą oczekiwać swojego pastucha. Ulegną jednak błaganiom organisty, by przy kościele nie robili skandalu... Oni też do kościoła więcej nie przychodzą.

Cicho! Ksiądz znowu coś mówi. Aha! „Dziecko należy z kościoła usunąć”. Ale czyje? Dlaczego? Gdzie ono jest, że go nawet nie słychać? Już wiem, słyszę głosik malca, bo w tej chwili organ przestał grać. Ksiądz powtarza znowu: „Powiedziałem raz, że dziecko należy z kościoła usunąć”.

Pytasz się, co to ma znaczyć? Nie wiem. Właśnie wychodzi matka z tym dwuletnim dzieckiem, ono nam opowie, o co chodziło.

Co? I ty — towarzyszu — także wychodzisz? Nie chcesz być świadkiem podobnych nabożeństw? Zaczekaj, chciałem pokazać ci choć jeden pogrzeb. Poszliśmy potem trochę do chłopów, od nich dowiedzieliśmy się też nie mało! Pokazałbym Ci ślub w komży za 30 zł. Tam, u nas w mieście tego nie znają, tu to uchodzi za zwyczajne zjawisko. U nas, to nędzarz ma ślub więcej uczciwie wyglądający, no i grubo tańszy. We Lwowie za wystawny ślub płaci się aż pięć zł.!! U nas taki kosztuje pewnie setkę! A chciałbyś może zapytać się, co się dzieje, gdy ktoś chce w innej parafii brać ślub? Czy jest naprawdę możliwym wogóle? Taaak? Tu w Łączkach taki zwyczaj nie istnieje! Ksiądz za żadną cenę (za gotówkę, może) nie wyda poświadczenia ogłoszenia zapowiedzi, a w innej parafii bez tego nie dadzą ci ślubu! Ślub więc musisz brać w Łączkach Jagiellońskich, skoro tylko tu zapowiedzi były ogłoszone.

Ciekawy jestem, coby było, gdyby tak zdarzyło się, że młodzi pochodzą z różnych parafii, a czcigodni pasterze obaj jednacy i obaj nie wydają zaświadczeń? Pewnie pobiliby się o skórę z baranów!

Słuchaj dalej, obrońco. Opowiem ci jeszcze na odjeździe o kilku wypadkach, prawdziwych różach z plebańskiego ogródka, abyś mógł łatwiej poznać szlachetną działalność twojego klienta i stanowisko ludu, cierpliwie walczącego od szeregu lat o — innego księdza.

Wspomniałem ci poprzednio o pogrzebach

Tu w tym wypadku faktycznie prowadzi się dosłownie walkę z religią, lecz prowadzi ją właśnie sam ksiądz proboszcz. Bo proszę sobie wyobrazić, jakie kolosalne przemiany duchowe, na tle religijnym, przechodzi wierny wiejski lud, gdy przekonana się, że nie będzie mógł zmarłemu urządzić chrześcijańskiego pogrzebu, w najpodrzedniejszej bodaj formie, polegającej tylko na pokropieniu — trumny wodą święconą. Nie stać go poprostu na to, zwłaszcza gdy chodzi o prawdziwych nędzarzy, aby zapłacić księdzu fantastyczną dla biedaka kwotę. (Wydaje mi się, że pokropienie takie powinno być najwzrostem obowiązkem kapłana i Kościoła, a nie imprezą, obliczoną na grube i lichwiarskie zyski). — Tacy zrozpaczeni łazarze, nie dobiwszy targu z nieustępliwym i zachłannym księdzem, opuszczają plebanję — targowicę z przekleństwem na ustach i sami kropią trumny wodą z kropielnic, aby tylko zmarły miał pogrzeb jny,

niż samobójca, a oni, żywi, by mieli spokojne sumienie, że zrobili wszystko to, co nakazywała im religia.

Lecz teraz, po takim pogrzebie, następuje u chłopca siła faktu niedowierzanie wszystkiemu, co ksiądz oficjalnie wygłasza. Rozumuje on bowiem prosto i nie skomplikowanie: jeśli ślub trzeba kupić, pogrzeb trzeba kupić, to chyba i zbawienie można też za pieniądze otrzymać... I czy można mu się dziwić? A przecież do takiego załamania się wiary nie powinno się nigdy dopuścić. Ksiądz od tego jest właśnie, aby wzmacniał siły u wiernych, świecąc im dobrym przykładem, powinien naprawdę z sercem wejść pomiędzy lud i czynem szlachetnym, pracą społeczną i kulturalno-oświatową wzmacniać w szeregach poddanych jego o piecie wiernych idee Chrystusowe, a tępic wszelkie zło, jakie po wojnie rozpanoszyło się po wsiach naszych. Pamiętać powinien zawsze, że oświata ludu, dokona cudu! Ze wzrostem oświaty, wzrosnie też dobrobyt obywatelski, a co za tem idzie — dobrobyt Państwa.

Słuchasz mnie dalej — towarzyszu — i skwapliwie notujesz wszystko w pamięci?

Natknąłem się w poprzednim ustępie na Państwo. Opowiem i „z tej bezcki” parę słów.

Pomińmy dyskusję na temat uroczystych żałobnych nabożeństw, odprawianych za Niewiadomskiego w wielu kościołach i katedrach polskich. Ale wytłumaczysz mi może, dlaczego w Łączkach Jagiellońskich, w dzień św. Józefa, tj. 19 marca, kościół jest stale od lat 12 zamknięty na 77 spustów, tak, że dziatwa szkolna wraz z nauczycielstwem sama sobie w te dni uroczyste urządza nabożeństwa na omentarzu pod kościołem?

Albo też, jeśli walczyłeś w szeregach o Niepodległość Polski, jak zapatrujesz się na fakt urzędzenia przez ks. Niemczyka nabożeństwa żałobnego(!) w rocznicę Odzyskania Niepodległości, t. j. w dniu 11 listopada 1929 r.? Jakie momenty wychowawcze i patriotyczne — twojem zdaniem — przyswoiła sobie młodzież wiejska po tej, jedynej w tym dniu, żałobnej mszy w dzień święta narodowego? Jakie miny posiadały nauczyciele, którzy bezskutecznie interweniowali u księdza proboszcza i katechety zarazem, w tej bądź co bądź skandalicznej sprawie?

Jeśli jesteśmy — naiwny obrońco uciemiężonych księży —, obok kościoła, nie sposób nie wstąpić do tutejszego organisty, który tuż za plebanją mieszka.

Organisci wiejscy naogół, to kasta ludzi, pędzących niesłychanie marny żywot, ludzi, traktowanych przez księży niekiedy gorzej od psa i wyzykiwanych przez swoich chlebobdawców — księży w okropny sposób. Ksiądz jest prawie że panem życia i śmierci tych białych niewolników, a wszelkie „regulaminy”, mające rzekomo normować stosunek służbowy organisty i chlebobdawcy, są niczem innym, jak tylko niezwykle słabym wszystkim papieru. Tak bowiem „regulaminowo” wyleciał z posady, po 40 latach służby, organista jasielski, tak po 45 latach wyleciał też organista łączkowski, tak przedtem, choć jeszcze bez regulaminu, wyleciało dziesiątki i setki nędzarzy. Wszystko to działo się z wolą i dzikiej, nieludzkiej samowoli księży-władców.

Posłuchaj — obrońco — jak było w Łączkach Jagiellońskich. Organisa, przyjęty tu w r. 1916, otrzyniwał pensję miesięczną 20 (dwadzieścia) koron. Przez jakiś czas ksiądz dość regularnie wypłacał mu tę olbrzymią kwotę, aż wreszcie ni stąd ni zowąd zaprzestał płacić. Organista chodził, prosił, błagał o wypłatę, lecz czcigodny zapracowany ksiądz to raz nie miał czasu, to innym razem brakło mu drobnych, to znów kazał przyjść za tydzień. I tak trwała ta zabawa przez lat 7 (siedem).

Wreszcie, gdy organista za moją namową postanowił sprawę dłużej nie odkładać i zażądał od księdza kategorycznego wyjaśnienia jego stanowiska, dowiedział się, że pieniędzy nie dostanie, „bo mu są niepotrzebne”.

Zaczęło się więc pisanie do biskupa, trwające trzy lata, bo takiego proceduru wymaga od organisty regulamin.

Lecz przyszło dalsze nieszczęście na organistę, w postaci kwestionariusza Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych. Ksiądz stanowczo oświadczył, że nie godzi się na ubezpieczenie organisty(!), lecz mimo to organista kwestionariusz wypełnił i ubezpieczony został. A kiedy księdzu, ociągającemu się, czy wręcz nie chcącemu płacić wkładki ubezpieczeniowej, zasekwestrowano meble, ten na skutek tego — usunął organistę z posady.

I tu pokazało się właśnie, czym jest ów sławetny regulamin, kto musi go przestrzegać, a kto może z niego kpić.

Zaczęła się znów pisanina do biskupa przemyskiego, lecz jak po dzień dzisiejszy, po upływie ro-

ku — bezskutecznie. Nawet na dwukrotne pismo adwokata nie odpowiedział.

Organista na tej „wojnie z religią” wyszedł bajecznie: za 10 (słownie dziesięć) lat służby nie dostał pensji, nie chciał go ksiądz ubezpieczyć, no i w rezultacie znalazł się na bruku.

Kurja biskupia wreszcie zajęła przedziwne stanowisko: „organistę, według regulaminu (ogłoszonego, o ile się nie mylę 1927 lub 1928 roku), przyjmuje ksiądz, a płaci mu komitet parafjalny”. — Cudownie. Tak być mogłoby, gdyby organista był przyjęty po dniu ogłoszenia regulaminu, który zresztą żadnym prawem nie może i nie śmie wstecz obowiązywać. Jakżesz tedy przedstawi się ta sprawa w naszym wypadku, zwłaszcza jeśli uwzględnimy fakt, że ksiądz przyjmował organistę i wypłacał mu przez szereg lat? Co na to kurja biskupia? Jeśli kurja uznaje istnienie jakiegokolwiek „doczesnej” sprawiedliwości, to czyż można dopuścić, aby kosztem nędzarza ksiądz wybudował sobie wille, wartości kilkunastu tysięcy dolarów? Czy naprawdę z czystym sumieniem i lekkim sercem wysłano organistę tego rodzaju odpowiedź? Skąd właściwie komitet parafjalny ma brać pieniądze, skoro wszystkiemu zarządza wyłącznie sam ksiądz? Czy kurja biskupia, zważywszy, że prawnie pretensje pieniężne przedawniają się po trzech latach, może dopuści do tego, aby organistę przepadło jego wynagrodzenie za lat ośm(!) tylko dlatego, że zbyt wierzył w księży i w ich uczciwość?

Lecz wróćmy jeszcze do organisty. Nie na tem, co opisałem był koniec jego biedy. Kiedy na polecenie kolatora udał się wraz z żoną do księdza, by dowiedzieć się, co właściwie było powodem istotnym pozbawienia go posady, ksiądz spokojnie i z godnością odpowiedział: „Uczyniłem to właśnie dla miłości Chrystusa. Zresztą panna Kielbasówna o to mi tak dawno prosiła...”

Czy komukolwiek potrzebne są komentarze? Czy nie jeden krewki animusz nie zawołałby: bij, kto w Boga wierzy?!

W tej całej sprawie dość dziwnym wydaje się stanowisko kurji biskupiej, względnie biskupa samego, który jest jak najdokładniej poinformowany o wszelkich sprawach księdza proboszcza, i to nie tylko przez „owieczki”, ale i przez samych księży (ks. M. i ks. A.), którzy będąc tu wikariuszami (bardzo taktownymi i naprawdę sympatycznymi) donieśli o wszystkim biskupowi, bądź to pisemnie (siedm arkuszy pisma!), bądź też ustnie.

Zdaje mi się, że odium plebis mimo wszystko nie wystarcza do usunięcia proboszcza, choć prawo kanoniczne tego rodzaju wypadki nienawiści i to nawet niesłusznej (fmiustum) przewiduje, i usunięcie księdza nakazuje.

Zabierz więc, obrońco, ten bukiet kwiatów z niwy łączkowskiej i jedź czempredzej nawracać inne narody. Ja także stąd wyjeżdżam, lecz z odali czuwał będę nad rozpoczęciem tu dziełem uświadczenia, nad „walką z religią”.

Z tego jednego przykładu widać jasno, że tego rodzaju postępowanie niektórych księży, musi wywołać reakcję ze strony społeczeństwa, dbającego i o duszę swoją i o godność własną. Musi ono zatem stanowczo i energicznie przeciwstawić się niesłychanym metodom t. zw. wychowania „religijnego”, czy „katolickiego” i dobitnie wykazać takiemu jednemu i drugiemu jegomościowi, że czas inkwizycji świętej bezpowrotnie minęły i pozostaną jedynie czarna kartą w historii kościoła. Dziś chłop nasz jest świadom pełni swych praw obywatelskich, czasy niewoli jezuickiej i pańszczyzny są dla niego tylko najgorszym wspomnieniem. Dlatego też tem silniej musi zaprotestować przeciw każdemu objawowi czy chęci deptania jego człowieczeństwa i bronić się zawzięcie na każdym kroku.

I tę oto walkę chłopca, względnie inteligencji z ludu pochodzącej, z podobnymi księżmi, jak ks. Niemczyk w Łączkach Jagiellońskich, zatwardziali klerykali i ich obrońcy nazywają szumnie „walką z religią”. Ja zaś zawsze nazywałem ją, nazywam i nazywał będę „walkę z łajdactwem i łotrystwem”.

Inż. Szarek Stanisław.

Chłopi

Okręgu wyborczego 46
powiatów Jasło-Strzyżów-Ropczyce-
Kolbuszowa-Mielec-Tarnobrzeg
głosują tylko na listę

22

Związku Chłopskiego

KRONIKA WYBORCZA.

Okręg wyborczy 46

POWIATY: JASŁO — STRYZÓW — ROPCZYCE — KOLBUSZOWA — MIELEC — TARNOBRZEG.

Okręgowa Komisja Wyborcza Nr. 46 w Jasle, na posiedzeniu dnia 27 października 1930 **ustaliła ważność listy kandydatów na posłów Związku Chłopskiego** w następującym porządku: 1. Jan Stapiński redaktor z Krakowa, 2. Jakób Madej chłop z Jasielskiego, 3. Antoni Szmigiel chłop ze Strzyżowskiego, 4. Jan Marmola chłop z Mieleckiego, 5. Stanisław Wilk chłop z Ropczyckiego.

Na liście kandydatów Związku Chłopskiego umieszczono także ob. Stanisława Cwiekę z Trzciany, pomimo zawiadomienia, że tym razem z kandydowania rezygnuje. Okręgowa Komisja Wyborcza nie uznała tej rezygnacji, ale Zarząd Związku zawiadomił ob. Cwiekę, że przyjmuje do wiadomości rezygnację uznając rację podanych w piśmie przyczyn.

Natomiast Okr. Kom. Wyb. skreśliła z listy kandydatów ob. Jana Świerka z Kolbuszowskiego i ob. Wermińskiego z Tarnobrzemeskiego na tej podstawie, że nie został podany ich wiek.

W rezolucji Okręgowej Komisji Wyborczej znajduje się przy końcu taki ustęp pod 3): (O. K. W.) odrzuciła protest Franciszka Krempey z dnia 21 października 1930 L. 758/30 jako nie znajdujący uzasadnienia w przepisach ord. wyb. do Sejmu, a natomiast postanowiła doniesienie Franciszka Krempey z dnia 26 października 1930 L. 780/30 przesłać Prokuratorowi Okręgowemu w Jasle do ewentualnego urzędowania. Czyli okazało się, że p. Krempe, skoro jego lista kandydacka stała się nieważna, chciał unieważnienia całej listy Związku Chłopskiego. Nie wiedział, że listę naszą wypełnioną nazwiskami kandydatów podpisali własnoręcznie chłopcy-wyborcy w Jasle 17 października, więc podpisy z Mielca nie były potrzebne. Na zgromadzeniu w Padwi 27 października p. Krempe sekundował już ks. Kozdrojowi i p. Skrzypkowi w wieszaniu psów na Stapińskim dlatego, że jego kandydatura jest na pierwszym miejscu, a nie p. Krempe. Przebaczamy to p. Krempe ze względu na jego starość. Mamy jeszcze jedną nagrodę za to, że drukowaliśmy p. Krempe jego dowcipy przeciw ks. Kozdrojowi i p. Skrzypkowi. Przywykliśmy już do takiej niewdzięczności. P. Krempe popiera kandydatury p. Dobrzańskiego i profesorów Zeczna i Kani, a zwalcza Stapińskiego i sąsiada Marmole, młodego i zdolnego chłopca z Przykopu, choć i śp. ojciec Marmoli i Jan, Kazimierz i Józef Marmole w r. 1922 i 1928 gorliwie i ofiarnie agitowali za wyborem p. Krempey. P. Krempe ofiarował pp. Dobrzańskiemu i Zecznowi 14 tysięcy głosów z Mieleckiego, które padły na listę Związku Chłopskiego w r. 1928. Ale zaraz

na zgromadzeniu w Padwi dostał p. Krempe odpowiedź, że chłopcy mieleccy nie są inwentarzem spadkowym.

Lista Związku Chłopskiego na okręg 46 otrzymała numer

22

i na ten numer prosimy wszystkich Braci Chłopów w tym całym okręgu głosować. Numery do głosowania będą wszędzie na czas dostarczone. Gdzie by brakło, może sobie każdy wyborczy sam napisać atramentem numer

22

na czystej karteczce białego papieru. Nic więcej nie śmie być tylko sam numer

22

Karteczka papieru musi być zupełnie czysta i tylko z białego papieru. Inaczej głos byłby nieważny.

Wobec skreślenia kandydatury ob. Jana Świerka z powiatu Kolbuszowskiego, oświadczam to publicznie, że zobowiązuję się w razie wyboru zapiekować się przedewszystkiem sprawami powiatu Kolbuszowskiego. **Jan Stapiński.**

Okręg wyborczy 46 liczy około 230 tysięcy uprawnionych do głosowania, a mianowicie powiat Jasło 45.000, Mielec 38.000, Kolbuszowa 33.000, Tarnobrzeg 38.000, Ropczyce 42.000, Strzyżów 30.000. Obwodowych komisji wyborczych jest 500. Związek Chłopski otrzymał w r. 1928 głosów 43.978. Przy tych wyborach powinniśmy osiągnąć przynajmniej 60.000 głosów i 4 posłów.

POWIAT MIELEC: Zgromadzenia przedwyborcze pod gołem niebem 2. XI. w **Gawłuszowicach**, 11. XI. w **Borowej**, 13. XI. w **Mielcu**.

Powiat Tarnobrzeg. Zebrania przedwyborcze: 7. XI. Stale, Wola Tarnowska, Jadachy, Cygany. 8. XI. Zakrzów, Sielec, Wielowieś, Nadbrzezie, Trześć, Sokolniki, Wrzawy. 9. XI. wiec w Baranowie.

Powiat Kolbuszowa. Dnia 10. XI. wiec w **Majdanie Kolbuszowskim**.

CENTRALNE BIURO WYBORCZE ZWIĄZKU CHŁOPSKIEGO NA OKRĘG 46 JEST W RZESZOWIE U OB. WOJCIECHA LWA .TAM SA POTRZEBNE DRUKI.

Pow. strzyżowski potrzebuje posła!

I dlatego postaramy się przy głosowaniu 16 listopada, abysmy w powiecie mieli posła, bo jest konieczne potrzebny na każdym kroku. Jakby był poseł na miejscu, toby się zapytał, jak to wygląda gospodarka we Wydziale powiatowym, albo by się postarał o jakąś kontrolę z ministerstwa. Bo płatnicy płacą uciążliwe dodatki samorządowe, większe jak w innych powiatach — a tu we Wydziale nie mają czym wypłacać urzędników na pierwszego, a o robotach publicznych to się nie mówi. Jedną „korzyść“ co mamy za krwawe dodatki powiatowe, to samochód dla starosty, maszyny do gniecenia dróg, beczkę na wodę i plug do kopania rowów. Ale czyby się bez tego wszystkiego nie obeszło, to jest właśnie wielkie pytanie, którego nie ma kto postawić we Wydziale strzyżowskim. Dokąd taka gospodarka zaprowadzi powiat strzyżowski, to w niedługim czasie zobaczą wszyscy.

Jakby był swój poseł, który zna biedę ludzką i potrzeby bezrobotnej ludności, toby się miał kto postarać regularnie o jaką emigrację zarobkową do Francji albo do Niemiec, bo ludność marnieje bez zarobków i staje się ciężarem rodzin, gmin i organów bezpieczeństwa. Takiego biednego powiatu jak Strzyżów chyba niema drugiego. Bogu dzięki że się zajął bezrobotnymi w powiecie wójt Szmigiel Antoni z Babicy, który 4 razy jeździł z delegatami do województwa o wyjazd do Francji i że cokolwiek ludzi bezrobotnych wyjechało w jesieni 1929 r. i w kwietniu 1930 r. Ale to wszystko szło z wielką biedą. Jakby był poseł na miejscu, toby się ktoś upomniał w rządzie za ten nieszczęśliwy Jawornik niebylecki. Dziś przychodzą ci panowie po głosy do Niebyleca i Jawornika!

Jakby był poseł w powiecie, toby się może ujął za tą ludnością, której obszarniczka Uznańska w Czudcu zabarykadowała drogę do kościoła i do miasteczka Czudca. Posłowie byli ale poza granicami powiatu i okręgu w dziesiątem mieście — siedzieli i rachowali pieniądze, — a Szmigiel siedział w areszcie za bramą, a starosta Melin beszał Komisarza policji, że nie użył broni w obronie bramy obszarniczki Uznańskiej. Sprawa bramy czudeckiej wlece się w sądzie karnym w Rzeszowie i cywilnym w Strzyżowie już rok, a żaden poseł ze żadnego stronnictwa nawet nie spytał, co ta w tym Czudcu słyhać. Dziś jeżdżą co chwile autami — po głosy!

Na samego 16 listopada 1929 r. wyszedł Szmigiel z aresztu strzyżowskiego za bramę czudecką. — Tęgo roku 16 listopada powinien Szmigiel wyjść z wyborów na posła, — ażeby ludność wiedziała, że ma posła i żeby wiedzieli różni panowie, że się będzie miał kto za ludnością odezwać. Wtedy się panowie zastanowią, zanim postawią bramy na poprzek drogi — biednej ludności.

Szmigla Antoniego z Babicy znamy w powiecie strzyżowskim jeszcze od 1906 r. jak była walka o powszechne głosowanie do parlamentu i pierwsze wybory powszechne w 1907 r. kiedyśmy wy-

J. I. KRASZEWSKI

142

KRÓL CHŁOPÓW.

(Ciąg dalszy).

— Nie winięciem ja osamotnieniu mojemu — westchnął Kaźmirz; — znacie żywot cały... smutki jego i zawody... Dziś, zapóźno!

— Zapóźno? — spytał Bogorya, siadając. — Jesteś miłość wasza w sile wieku!

— Przepowiedziano mi, że zejde bez potomka! — dodał król smutnie.

— Niedorzeczne proroctwa! — podchwycił arcybiskup. — Któż siedział w Pańskiej Radzie i zna wyroki Boże?

Król spuścił głowę zadumany.

— My wszyscy, którzy naszych królów krew nauczyliśmy się miłować mówił Bogorya, — modlimy się i pragniemy, aby te omina fałszem się stały. We wdowim stanie wam pozostać, potomka nie mając... nie godzi się. Jest to dobrowolnym wyrzeczeniem się wszelkiej nadziei! Są w królestwie naszym tacy, którzyby Ludwika, siostrzana waszego, radzi widzieli na Piastów tronie... Wszakże i w nim kropla tej drogiej krwi płynie, lecz my, my nie wyrzekliśmy się tej słodszej nadziei, że synowi waszemu zostawicie należną mu koronę!

Mówiąc to Bogorya, patrzył na króla, który siedział z oczyma spuszczone, zachmurzony, milczący, jakby rozmowa ta struny, smutnie w duszy jego brzmiące, poruszyła. Kilkakrotnie arcybiskup zatrzymywał się i czekał odpowiedzi, która nie przychodziła.

Kaźmirz zrozumiał dobrze, dlaczego do małżeństwa zachęcał go arcybiskup. Było to niewyraźne

napomknienie, iż rodzaj życia, który prowadził, w oczach jego niewłaściwym się zdał dla króla.

Jakkolwiek lekkie dotknięcie tego stosunku, który jeszcze pochłaniał całego Kaźmirza, ubodło go przykro. Sromał się...

— Po próbach, jakie przeszedłem — rzekł narazie król, — nową czynić trudno mi, ojciec kochany.

— Lecz dla przyszłości królestwa tego powinniście się poświęcić — odparł Bogorya.

Po długim milczeniu Kaźmirz odezwał się obojętnie:

— Nie łatwo mi o żonę, jakiejbym pragnął, a pierwszej lepszej wziąć nie mogę. Śluby są wiekuiste i omyłkę całam życiem płaciłby przyszło.

— Lecz Bóg łaskaw i omyłki nie będzie! — zawołał arcybiskup. — Szukajcie a znajdziecie! powiada pismo.

Rozmowa ciągnęła się jeszcze, gdy nadszedł kasztelan Spytek, na zamku gość codzienny. Arcybiskup umyślnie się do niego zwrócił.

— Jestem pewien, że i wy mnie zawtórujecie — rzekł, zwracając się do niego. — Namawiam króla do ożenienia...

— A! i mybyśmy wszyscy, choćby na klęczkach, o nie prosić gotowi! — rzekł Spytek, zniżając głowę przed królem. — Wasza pasterska mość wyrwaliście z serc naszych życzenie, któregośmy objawić nie śmieli, choć je oddawna nosimy... Całe królestwo ono czeka na to...

— Wszak wiecie najlepiej — odparł król, tem naleganiem zakłopotany, — żeśmy na wszelki wypadek nie zostawili korony bezpańską. Przeznaczona jest Ludwikowi...

— I ten miłym nam będzie, jeżeli uchowaj Boże, spadnie na niego — rzekł Spytek, — lecz inna to rzecz swój pan, z nami wychowany, u nas zro-

sły, a obcy, choćby najlepszy. Obyczaj cudzy, prawo inne mimowoli z sobą przyniesie...

Z udaną wesołością, jakby chciał tok rozmowy odmienić, król przerwał:

— Jam nieskory do nowego wyboru, a i księżniczka żadna nie będzie pochopną iść za wdowca... Stary jestem...

Bogorya się uśmiechnął.

— Byle ochota do ożenienia była... swatać wszyscy będziemy...

— Tak — zakończył król, — w moim wieku już trzeba, aby ktoś żenił, bo sam człowiek nie potrafi.

Arcybiskup przez czas jakiś jeszcze o tym samym mówił przedmiocie, chociaż widział, że królowi nie był miłym.

Spytek mu dopomagał.

Kochan, który o naradzie już wiedział i czekał, jaki skutek uczyni przemówienie arcybiskupa i kasztelana, dostrzegł tylko tę w królu zmianę, że go wesołość opuściła. Wieczorem poszedł do Esthery.

Dni następnych wszyscy, co się do króla zbliżyć mieli z ręcznością, popierali Bogoryę. Ten i ów niedosyć z ręcznością objawił Kaźmierzowi życzenie powszechne... i chimurę na czoło wywołał... Wreszcie ciągle zewsząd powtarzające się nalegania dozwoliły się domyślać, iż one wskutek zmywy jakiejs i za zgodą powszechną oblegały tak króla.

Jednego wieczora zasepiony Kaźmirz spytał Kochana, który zawsze najlepiej był uwiadomiony:

— Skąd to poszło, że mnie wszyscy tak napastliwie ożennić pragną?

— Nie potrzebuje tego tłumaczyć — odparł Rawa. — Wasza miłość dobrze rozumiecie znaczenie tych próśb powszechnych... Od Żydówki-by odebrać radzi...

(Ciąg dalszy nastąpi).

bierali posłów *Stapińskiego* Jana i nieboszczyka *Harnka* Jana z Gogolowa. Wtedy *Szmigiel* prowadził pierwsze wiece i agitację wyborczą w pow. strzyżowskim. Robota wtedy dała pełne zwycięstwo chłopskiej stronie. Pamiętajcie te czasy. *Tak powinno być i dzisiaj 16 listopada*. Posłami powinni zostać *Stapiński* i *Szmigiel*, — wtedy będzie się miał kto upomnieć o taką ordynację wyborczą, aby każdy powiat wybierał sobie posła imiennie a nie na numerki, gdzie stoją postawieni ludzie wcale w powiecie nieznanymi. *Zadna lista kandydacka* nie ma postawionego człowieka z powiatu strzyżowskiego, — ażeby ten człowiek mógł wyjść na posła. Jedną tylko listą „Związku Chłopskiego” jest dla powiatu strzyżowskiego możliwa do wygrania, bo na niej stoi postawiony *Szmigiel Antoni*, który powinien dostać wszystkie głosy wyborców i wyborczyń w powiecie strzyżowskim.

Do tego Was wzywa stary ludowiec

Jan Cierpiel od Strzyżowa.

— 0 0 0 —

Czegośmy powinni żądać od kandydatów na posłów i od przyszłego Sejmu.

Jest dzisiaj kryzys gospodarczy, jakiego nie pamiętamy przed wojną ani po wojnie. Rolnik nie robi pieniędzy, bo wszelkie jego artykuły spadły niżej jak do połowy ceny. A to wszystko co rolnik musi kupić i wszystkie inne opłaty i daniny nie tylko nie spadły w cenie ale postępują do góry np. sól, skóra itp. *Dziś pieniądze ma chyba ten, co fasuje pensję na pierwszego*. I właśnie w tym kryzysie musimy żądać od sejmu i od rządu, aby nam trochę ulżył tych ciężarów i opłat, aby nas chronił przed ciężarami i ruiną gospodarczą. *Są to rzeczy, które nie będą nic kosztowały tylko trochę zrozumienia i dobrej woli u Sejmu i rządu*.

1) Jabym na pierwszym miejscu postawił żądanie, aby nas włóścian chronił rząd przed ruiną procesów i w tym celu należałoby przenieść procesy cywilne i karne drobne — o opryski, o szkody polowe, o miedze, o granice, o naruszenie w posiadaniu — przenieść z miasta i ze sądów drogich do wsi, gdzie mogą takie sprawy osądzić urzędy gminne albo przymusowe sądy polubowne gminne, które nic, albo bardzo mało będą kosztować, a mogą w takich rzeczach sądzić i wyrokować trafniej jak sądy powiatowe razem z adwokatami. *Dzisiaj sprawa, która nie warta 10 zł. idzie do Sądu przez ręce adwokatów i po kilku terminach robi setki i tysiące kosztów — zajmuje ludzi*. Niby jest w sądach ta sprawiedliwość, ale zanim ją człowiek dostanie, to musi majątek stracić — a wtedy cóż mu sprawiedliwości. *Trzeba by dać ludności wiejskiej tę sprawiedliwość taniej i w tym celu należałoby przenieść sądy z miast do wsi do urzędów gminnych, albo do przymusowych sądów polubownych gminnych, gdzieby ludzi najpierw go dzono — choćby do 3 krotnej próby, a dopiero potem osądzono — jeśli by do ugody nie doszło*. Taby była wielka zdobycz i materialna i moralna i ulga dla wiejskiej ludności. Rozmawiałem o tych sądach gminnych przed paru miesiącami z prezydentem Sądu okręgowego w Rzeszowie — to był tego samego zdania że sądy dla tych drobnych spraw powinny być w gminach. A więc to nie są rzeczy nie możliwe tylko trza je zrobić, a to jest w mocy sejmu i rządu.

2) Druga rzecz to obniżenie przynajmniej do połowy wszystkich opłat i danin i taryf jako to: asekuracji przymusowej, opłat rządowych, szczególnie tych, które nie idą na inwestycje gospodarcze tylko na utrzymanie rzesz urzędniczych, obniżenie taryf notarialnych i adwokackich, bo dzisiaj przy tej skrajnej biedzie opłaty i te taryfy wołają o pomstę do nieba. *Jedni giną bez grosza a drugini się musi płacić dziesiątkami, setkami*. W Ameryce notariusze tyle nie korzystają co w Polsce, choć Ameryka to kraj bogaty i chyba nie mniej postępowy jak Polska. Obniżenie tych tu powyżej wyszczególnionych opłat i taryf byłoby wielką ulgą w tych ciężkich czasach.

3) Jeśli ze wzrostem drożyzny podnosił rząd wszystkim pensyjnikom gaże miesięczne, to dzisiaj skoro artykuły rolne czyli żywnościowe spadły do połowy, powinno się płacić odpowiednio zredukować, bo jeśli jedni cierpią biedę i niedostatek, to drudzy, którzy należą do tego samego państwa i rządu a są na placu rządowej — nie powinni na jeden miesiąc pobierać tyle, co by za to wyżyło innych rodzin 2, 3, 4 a nawet więcej. A wiele to rząd daje wygórowanych miesięcznych dochodów jednostkom ze samych monopolów skarbowych. Za to co jeden hurtownik monopolowy zarabia miesięcznie, mogłoby żyć bardzo dobrze 3 i 4 rodziny inwalidzkie. *W ciężkich czasach powinien rząd ratować wszystkich a nie stwarzać kosztów selek i tysięcy nędzarzy — pasożytnych kapitalistów, którzy nie państwu nie dają ani spo-*

leczeństwu, tylko swoją pychę drażnią całe otoczenie. *Podwójne pensje w dzisiejszych czasach nie powinny istnieć, bo są ludzie pracy, którzy jednej pensji nie mają*. W wyjątkowych czasach, trzeba stosować wyjątkowe środki a dzisiaj *powinien Sejm i rząd pomóc całemu społeczeństwu rozproszdzić i rozłożyć tę biedę potrochu na wszystkich — to nam będzie milej żyć aby doczekać spokojnie lepszych czasów*. Narazie tyle żądajmy od „naszych kandydatów” i niech tylko to robią.

Babica 30. 10 1930

Szmigiel Antoni wójt.

— 0 0 0 —

Sprawozdanie z Gorlickiego.

Akcja wyborcza w powiecie Gorlickim przybiera coraz szybsze tempo. W dniu 16/10 br. odbył się w Gorlicach zjazd mężów zaufania B. B. W. R. i Zw. Chłopskiego z całego powiatu. Po obszernym referacie kandydata z listy państwowej p. K. *Laskowskiego* nastąpiło całkowite uzgodnienie co do taktyki na terenie powiatu w okresie przedwyborczym. W dniu 18. 10. odbył się zjazd kierowników szkół. Po części urzędowej odbyło się poufne zebranie nauczycielskie. Do zebranych przemówił insp. *Danecki* zachęcając zebranych do współpracy z B. B. W. R. w okresie wyborów w imię zwycięstwa listy Nr. 1. Po przemówieniu zast. Starosty p. *Woźniaka* Romana i kier. B. B. W. R. p. *Soltysa* uchwalono jednomyślnie poparcie listy Nr. 1 i wybrano komitet powiatowy wyborczy nauczycielski. W dniu 19. 10. br. odbyło się w Gorlicach nadzwyczajne walne zebranie Zw. Leg. Pol., na którym omówiono sytuację polityczną w Państwie i obowiązki Legionistów. W rezolucji wyrażono hołd Marsz. Piłsudskiemu i postanowiono wyteńczyć wszystkie siły dla zwycięstwa jedyńki. Tegoż dnia wieczorem odbył się wiec publiczny w Woli Łużańskiej. Przewodził miejscowy wójt p. *Kuk* *Jakób*. Przemawiali K. *Laskowski*, dr. *Tarczyński*, *Kieltoń* z Gorlic i *Tabor* ze Stróżówki. Wszyscy uchwalili głosować za jedyńką. W tym samym dniu o godz. 19. odbył się wiec w Stróżówce pod przewodnictwem p. *Wójtowicza* z Kobylanki, przedstawiciela Frakcji. Przemawiali: *Laskowski*, *Bosowski* z Drohobycza, *Tarczyński* i *Tabor*. Jednomyślnie uchwalono głosować na jedyńkę. W dniu 20. 10 o godz. 19. odbyło się w Gorlicach w sali Rady Miejskiej zebranie obywatelskie kobiet z Gorlic. Po referacie p. *Kankorferówny* *Heleny* nauczycielki wybrano pow. Komitet wyborczy Kobiet. W dniu 24. 10. odbył się wiec w Dominikowicach i w Siarach, 25 10. wiec w Sokole, i w Zagorzanach poufne zebranie w sali Domu Ludowego. W dniu 26 10 było w Gorlicach w sali Sokoła nadzwyczajne walne zebranie Zw. Inwal. Woj. przy udziale ponad 500 osób. Przewodził prezes Związku p. *Przekłasa* *Mark*, referaty wygłosili pp. *Laskowski*, *Bożek* *Józef*, *Dr. Tarczyński*, *Soltys* i *Kieltoń*, poczem zebrani wśród entuzjazmu uchwalili: 1) Zebrani członkowie Kola Zw. Inwal. Woj. z powiatu Gorlickiego wyrażają swoje najwyższe oburzenie z powodu nieczego projektu zamachu na życie Budowniczego *Polski* *Pierwszego* *Marsz. J. Piłsudskiego* i przyrzekają Mu swoje żołnierskie posłuszeństwo, oświadczając, że gotowi są wyteńczyć wszystkie siły, aby pomóc Mu w ugruntowaniu mocarstwowej *Polski*. 2) Zebrani uchwalają przy nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu 16. i 23. 11. br. oddać swe głosy na listę *Marsz. Piłsudskiego* tj. Nr. 1, a równocześnie wyteńczyć wszystkie siły, by lista ta odniosła stanowcze zwycięstwo.

Sekretarjat powiatowy.

— 0 0 0 —

B. POSEŁ MADEJCZYK (centrolew) z Wróblowej powiat Jasło został aresztowany za mowy podburzające przeciw Rządowi i za obietnice wyborcze. Aresztowanego odstawiła policja do więzienia w Jasle.

B. POSEŁ SOCHA wystosował do Okręgowej Komisji Wyborczej w Rzeszowie zawiadomienie, że cofa swoją kandydaturę z listy Centrolewu, to znaczy, że z Centrolewu wystąpił. Swoją drogą stało się to bezprzedmiotowe wobec tego, że cała lista Centrolewu w Okręgu Nr. 47 została unieważniona.

KLASOWE ZWIĄZKI ZAWODOWE robotnicze z centralną siedzibą w Warszawie wydały odezwę z zawiadomieniem, że zrywają łączność z P. P. S. C. K. W.

— 0 0 0 —

Województwo Poznańskie.

W Poznaniu w wielkiej sali kina „Metropolis” odbył się imponujący wiec BBWR około 2.500 osób. Zorganizowane przez endecję lotne oddziały bojówek napadały na kolporterów miejscowej organizacji BBWR, odbierając im ulotki, oraz bijąc ich dotkliwie. Na wiec również przybyli bojownicy endeccy około 200 osób, oraz bojownicy z PPS

CKW i organizacji komunistycznej około 100 osób. Bojownicy mieli bańki z gazami łzawiącymi. W chwili, gdy rozpoczęły się wrogie okrzyki z różnych końców sali, kilka osób usiłowało rzucić bańki z gazami, lecz zostali oni rozbrojeni przez zebranych, przyczem wyrzucając ich z sali, oburzona publiczność bardzo dotkliwie poturbowała nieproszonego gościa. Bojownicy bez czapek i palt uciekli i na ulicy uformowali pochód pobitych. Pochód ten udał się pod lokal BBWR, lecz skonsygnowany oddział policji rozpedził demonstrantów. 26 X. odbyło się na terenie województwa poznańskiego około 60 wieców, wszystkie przy wypełnionych salach. W szczególności wieś poznańska daje dowód zrozumienia sytuacji i nie daje posłuchu meniom endeckim. Zwłaszcza endecji daje się dotkliwie odczuwać zmianę nastroju w społeczeństwie poznańskim.

Cekawista Pilch z niedźwiadkiem.

Do miasta Krosna parę lat temu przysłał wódz górników tow. *Stanczyk* jakiegoś fiskusa partyjnego, *Pilch* znanego, skojarzonego po kądzieli i marjaszu z partją w Wieliczce, aby robił socjalistyczny wiatr, jako że Krosnu brak takich „tęgich głów”. Pan ten uniwersalny znawca wszystkich komórek ekonomicznych od razu stał się przewodniczącym P. P. S., bibliotekarzem, organizatorem konsumu i zarazem kierownikiem sklepowym, przewodniczącym wszech komitetów zbiorczych, turowych, zabawowych, lekkoatletycznych, futbolowych, przewodniczącym *Kasy Chorych*, znawcą medycyny i chorób, znawcą dostaw aptecznych, sekretarzem Związku górników i przewodniczącym wszechkomisji. Tak się pan ten obrał mandatami jak jeź jabłkami. Nikogo nie dopuścił do kontroli w swej uniwersalnej funkcji, trzymał się zasady w stosunku do reszty towarzyszy „milczeć i płacić”. Mandaty owe tak go rozpychały, że coraz bardziej grubiał i sadłem się oblewał; a że „towarzysze” domagali się kontroli jego roboty, jak nieprzymierzając od *Czechowicza* jego towarzysze u góry, załatwił się z nimi „dość parlamentarnie”: z jednych zrobił komunistów, z innych stapińczyków i krótko węzłowato teren sobie oczyścił. A kiedy już brakło ostatniego członka w Związku Górników i partji, zamknął budy związkowe na cztery spusty, a sam zaszył się po same uszy w *Kasie Chorych* i tam sobie świetnie żerował. Ale nosił wilk owce — ponieśli i wilka uniwersalnego znawcę z *Kasy Chorych* kopnęli, a także jego marjaszowe kumy od góry coś mu nagadały za zbyt ogromną gorączkę cekawistyczną. Więc zabrał się *Pilch* uniwersał nie narządy do roboty wyborczej. Wymacał gdzieś w *Jaćmierzu* (sanocki powiat) jakiegoś *Stankiewicza*, ubrał go w swoje ubranie polatane, to samo, w którym *Pilch* parę lat temu do Krosna przywędrował (Krośniacy pamiętają te czasy), dał mu dziurawe łapcie i taką polataną koszulę i z tak ubranym *Stankiewiczem* jeździ *Pilch* pomiędzy chłopów po wsiach i pokazuje chłopom tego na dziada ustrojonego naganiacza jak cygan niedźwiedzia, jako rzekomą ofiarę rządów *Piłsudskiego*. Rzekoma ofiara ma za pazuchą podartej koszuli cebulę, którą sobie od czasu do czasu pod stołem pociera oczy, niby płacze z wielkiej nędzy i głodu.

Dnia 19 października przywędrował p. *Pilch* ze swoim niedźwiedziem do *Kobylan* wiec urządzić, ale w *Kobylanach* znajdują się na robocie i prawdzie cekawistycznej, więc taką urządzili odprawę szopee *Pilchowej*, że przez płoty wyrwał tak jak w 26 roku dziesięcisty kum socjalistów C. K. W. *Witos*, a *Stankiewicz* do reszty podarł łachmany na sobie. Uciekł *Pilch* z *Kobylan* do *Leśniówki* i urządził u *Michalczyka* wiec, na którym był *Michalczyk* ze swoją kobietą i dziećmi, ale i stąd *Leśniowczanie* dowiedziawszy się *Pilcha* przepędzili. Tak zmyły *Pilch* polazł do Krosna i pisze odezwy Centrolewu. Na wsi jest kolosalny przewrót w poglądach i poglądzie na waszą *Pilchu* robotę. Już ani na międzynarodową solidarność klasową robotnika nie złapiecie. Robnik tak rozumuje: „Towarzysze” *angielscy* dorwawszy się do rządów prowadzą politykę imperjalistyczną. Duszą ruch wyzwolenczy *Hindusów*, a ich przywódców zamykają do kryminalów. Urządzają konferencje, na których *utrącają rynki zbytu dla polskiego węgla* i wcale ich głowa nie boli o losy robotników w Polsce. „Towarzysze” *niemieccy* wszelkie zło, nędzę i bezrobocie w swoim kraju przypisują utracie *Śląska*, *Pomorza*, *Poznańskiego* i wyciągają po te polskie prowincje łapę. A stanowisko *niemieckich „towarzyszy”* podczas wybuchu światowej wojny to co? Towarzysze *niemieccy* kopli w pępek narzonkę o międzynarodowej solidarności robotniczej i postawili interes imperjalistyczny *Niemiec* na pierwszym miejscu. Po takich do-

świadczeniach i naukach chłop polski i robotnik nabrał przekonania prawdziwego, że los jego związany jest ściśle z losem niezawisłości i siły Polski. Dlatego chłop i robotnik idzie w teraźniejszej walce za Marszałkiem Piłsudskim jako budowniczym Państwa, a o żadnych Witosach ani Libermanach słyszeć nie chce. Najpierw trzeba zabezpieczyć Polskę. Żaden chłop ani robotnik polski w to nie wierzy, aby socjaliści niemieccy czy angielscy obronili Polskę przed rozdarciem, gdyby się dała rozdrzeć. Tak i my Polacy musimy dbać przedewszystkiem o Polskę.

Chorkówka pow. Krosno *Ludwik Liwosz.*

POLITYKA MIĘDZYNARODOWA.

PREZYDENT CZECH Masaryk ponownie zrobił ukłon przed Niemcami uznając, że Polska powinna się zgodzić na rewizję traktatu pokojowego odnośnie do Pomorza. P. Masaryk byłby zgodny na zmianę granicy czesko-węgierskiej, ale pod warunkiem, aby Czechi otrzymały za to znaczniejszy obszar. Gdzie?

MINISTER NIEMIECKI TREWIRANUS wygłosił znowu mowę za zrabowaniem nam Pomorza.

DYKTATOR MUSSOLINI zastrzył silnie stosunki z Francją. Obsta je on przy żądaniu, aby Italja miała prawo posiadać taksamą silną flotę wojenną na Morzu Śródziemnym, jak flota Francji. Mussolini podnieca dumę narodu zapowiedzią odbudowy „cesarstwa rzymskiego“ w dawnych granicach, a w pierwszym rzędzie panowania nad wybrzeżami Morza Śródziemnego. Równa się to zapowiedzi ataku na kolonie francuskie w Afryce.

Zbierająca się 7 bm. w Londynie narada państw nad ograniczeniem zbrojeń morskich nie rokuje pomyślnych wyników.

POSŁOWIE UNDA

Przygotowania hajdamackiej partji ukraińskiej pod nazwą „Unda“ do wywołania powstania w Małopolsce wschodniej, jak się teraz pokazuje, sięgały już bardzo daleko. Rewizje przeprowadzone u podejrzanych działaczy, a wśród nich u wielu księży i byłych posłów, dostarczyły mnóstwo dowodów zdradzieckiej roboty. Ostatnio rewizja w lokalu klubu sejmowego „Unda“ w gmachu sejmowym w Warszawie dowiodła, że posłowie byli hersztami zdradzieckiej roboty, a lokal sejmowy służył im za składnicę bezprawnych podlegających druków. Aresztowano sekretarza klubu „Unda“ i manipulantkę i odstawiono ich do Sądu we Lwowie, a równocześnie zawieszono tamże półtrzęcia centinara nielegalnych druków, przeważnie zagranicznych. Znalezione też mnóstwo dowodów na to, że „Unda“ pozostawało w ścisłych stosunkach z Berlinem i że Berlin opłacał i kierował tem wszystkim. Aresztowano dotychczas 20 posłów undowskich i 4 senatorów. Całe przyzjęm klubu poselskiego i całe przyzjęm partji „Unda“ jest już w więzieniu. Każdy dzień przysparza dowodów zdrady. I tacy oto ludzie jako posłowie mieli decydować o losach Polski, o bycie rządu, o wyborze Prezydenta Państwa, o doli ludu polskiego! Ta zdrada prawie całego klubu poselskiego dowodzi, jak pilną i konieczną jest zmiana Konstytucji, wybór Prezydenta bezpośrednio przez naród, ograniczenie nietykalności poselskiej.

Teraz Berlin robi wielką wrzawę po świecie, że Polska więzi posłów ukraińskich i zamyka towarzystwa ukraińskie! Arcybiskup Szeptycki ze Lwowa wniósł zażalenie i do papieża. Rząd nasz jednakże nie powinien się ugiąć ani cofnąć, aż do gruntownego wyświelenia sprawy i ukarania zdrajców. Nie wolno dopuścić, aby się zagranica wtrącała w nasze sprawy wewnętrzne. Musimy pilnie strzec naszej niezawisłości państwowej, aby nie doszło „od rzemyczka do trzewiczka“.

Dotychczasowa bezkarność „Unda“ ośmieliła już polityków białoruskich do organizowania w Berlinie biura spisków przeciw Polsce. Berlin wszędzie działa przeciw Polsce.

Wobec takich niebezpieczeństw tem usilniej musimy popierać rząd Marszałka Piłsudskiego w tępieniu zdrady i umacnianiu niepodległości Polski.

CAŁE WSIE WYMIERAJĄ NA DZUMĘ w Chinach, w prowincji Feng-Szen-Hsien. W niektórych powiatach zostaje zaledwie po kilkoro ludzi. Kto tylko może, ucieka w panice przed tą straszną zarazą, bo w całej prowincji równającej się wielkością Polsce, niema dotąd ani jednego szpitala.

Rozpowszechniajcie Przyjaciela Ludu!

OKRUSZYNY.

Dzień listopada	Imieniny	Słońca	
		Wschód	Zachód
9 Niedziela	22 po Św., Teodora	6 41	3 57
10 Poniedziałek	Andrzeja z Awel.	6 46	3 56
11 Wtorek	Marcina	6 47	3 54
12 Środa	5 Braci Polaków	6 49	3 52
13 Czwartek	Stanisława Kostki	6 51	3 50
14 Piątek	Józafata	6 41	3 48
15 Sobota	Leopolda	6 42	3 46

— o o o —

SPRAWY WYBORCZE i wielki artykuł o Polonii i Łączkach Jagiellońskich zajęły tak dużo miejsca w tym numerze, że przez to ucierpiały normalne działy Przyjaciela. Artykuł inż. Szarka stanowi taką całość, że podział na kilka numerów byłby szkodliwy. Czytelnicy raczą to uwzględnić.

Następny Przyjaciela Ludu z datą wyborów 16 listopada zostanie wysłany z Krakowa we wtorek 11 listopada, czyli powinien być na pocztach we środę 12 listopada.

ODJAZD POCIAGÓW nie będzie jak dotąd sygnalizowany przez podwójne gwizdnięcie, lecz bez żadnych sygnałów o przeznaczonej godzinie będzie pociąg ruszał w dalszą drogę.

KRWAWEGO NAPADU NA WÓZ POCZTOWY dokonało pięciu osobników pod Belzcem. Bandyci zamordowali furmana Hapkę, ciężko zranili pocztylona Ignaciuka i zrabowali 13.720 złotych gotówką, oraz listy wartościowe.

STRASZNA TRAGEDJA MATKI. 24-letnia Mirarska z 4-miesięcznym synem i 4-letnią córką rzuciła się do głębokiej studni, ponosząc śmierć. — Przyczyną, było maltretowanie przez teściową.

WIELKI OKAZ KARTOFLA wychodził Sobacki w Skórczewie. Ziemiak ten waży 1 kg. 75 gramów.

NA ULICACH KROSNA wywołał popłoch dzik. Zbiegł on z bawiącej tam menażerji.

NA ŚLEPOTĘ ZAPADŁA wielka ilość chłopów w pow.: kaliskim, słupskim i konińskim, wskutek picia spirytusu denaturowanego z tajnej gorzelnii w Bliżanowie. Gorzelnię opieczętowano — aresztując sprawców masowego nieszczęścia.

NOWY POMYSŁ OSZUSTÓW WARSZAWSKICH. Bezrobotni Witczak i Weinbaum usadowili się za miastem i jako akcyznicy postanowili pobierać opłaty od chłopów. Witczak z czerwoną chorągiewką w ręku zatrzymywał jadących włóścian i wręczał im kwitki, a po 50 groszy „rogatkowego“ od firy pobierał Weinbaum. Oszuści urzędowali tak parę godzin, aż policja zlikwidowała nową „rogatkę“, aresztując obu „poborców“. Interes szedł im dobrze, gdyż w kilka godzin potrafili zebrać z 50-groszowych opłat 160 złotych. — Aresztowani tłumaczyli się „Myśmy nie udawali władzy, tylko żądaliśmy po 50 groszy, a głupcy dawali“.

Z NOŻYCKAMI W ŻOŁADKU chodziła przez pięć lat wieśniaczka bułgarska, Elżbieta Aleksandrowa. Nożyczki zostały przez nieuwagę pozostawione podczas operacji. Kobieta nie odczuwała żadnych boleści, aż teraz nagle wskutek dotkliwych ukłód udała się do lekarza i ten odkrył zapomniane nożyczki. Wyjęto je przy ponownej operacji.

NIETYKLA KARA. — Burmistrz miasta Ohio wpadł na pomysł karania „kuracją wodną“ gwałcicieli ustawy antyalkoholowej. Kara ta polega na tem, że więzień musi codziennie wypić cztery litry wody. Każdy dzień, w którym porcji przezna-

czony nie wypije, zostaje mu doliczony do kary więziennej.

PODATEK ZAPŁACIŁ KAPUSTA. Na dowcipny sposób płacenia podatku wpadł chłop w Holstynie. Naładował wóz kapusty i zawiózł pod urząd skarbowy, jako należytość za zaległy podatek. Naczelnik rad nie rad, ten podatek w naturze przyjął.

18 MILJONÓW KOBIET WIĘCEJ, NIŻ MEŻCZYŹN jest w Europie, co stwierdziła statystyka. We Francji nadwyżka wynosi 2 miliony, w Rosji aż 4 miliony, a Czechosłowacja ma tylko półtora miliona więcej kobiet, niż mężczyzn.

3000 KILOGRAMÓW ZŁOTA PRZEWIEZIONO DWOMA AEROPLANAMI z Londynu do Paryża. Pilotów uzbrojono w bomby i rewolwery, by w razie przymusowego lądowania mogli skutecznie obronić kosztowny transport.

GÓRA ZASYPAŁA MIASTO Bergen w Norwegji. Zepsute wodociągi zalały wodą prawie całe miasto.

RASE WIELKOLUDÓW na Oceanie Spokojnym odkrył kapitan okrętu z San Francisco. Znajdują się oni na mało znanej wyspie Tarawa i mierzą ponad 2 metry wysokości, a żywią się tylko rybami i orzechami kokosowymi. Wyspa, otoczona rafami koralowymi, położona jest dość nisko, tak, że morze podczas przypływu zalewa połowę obszaru. Znajduje się tam 4 tysiące mieszkańców.

OBLIGACJE PREMJOWEJ POŻYCZKI BUDOWLANEJ. Pocztowa Kasa Oszczędności komunikuje, że nieodebrane obligacje 3% premjowej pożyczki budowlanej, które były subskrybowane w urzędach pocztowych w oddziałach prowincjonalnych P. K. O. od dnia 18 bm. mogą być odbierane przez właścicieli tylko w centrali P. K. O. w Warszawie. Z uwagi, że już w dniu 1 listopada rb. odbyło się pierwsze losowanie premij tej pożyczki, wskazanem jest, aby wszyscy subskrybenci mieli swoje obligacje we własnym posiadaniu.

† **MARCIN BARSZCZ**, sekretarz gminy i szczerzy pracownik na niwie szerzenia oświaty i organizacji chłopskiej, długoletni prenumeratorka Przyjaciela Ludu, zmarł 28 października br. w Skopaniu, parafji baranowskiej, pow. tarnobrzęskiego. — Cześć Jego pamięci na wieki, a pozostałej Rodziny głębokie współczucie.

Kazimierz Marmola

KTO BUDUJE

Kto buduje Polskę? To wam Bracia powiem: Stary budowniczy, Piłsudskim go zowiem. Rozpoczął budowę na trwałym kamieniu, A my polskie syny pomagamy jemu. Cisnął się do tej pracy majster z Wierchosławic. Ale ta budowa nie zdała się na nic. Widząc to Piłsudski, że materiał psuje, I że wielką stratę dla Polski gotuje, Z Sulejówka spieszy zbrojnie do Warszawy, Aby choć fundament został jeszcze cały. Wnet wszystkich nieponiów z Warszawy wypędza, Bo chłop na wsi krzycał, że już wielka nędza. Wszak pieniądze polskie już nie wartowały, Już się po ustępach wszędzie znajdowały. Takich budowniczych więcej już nie chcemy Tylko Piłsudskiemu w ręce oddajemy. Aby nam dokończył tej ciężkiej budowy, Bo cały centrolew nie ma na to głowy.

Furtek Alojzy z Jaszczerowy pow. Strzyżów.



General Vargas, powołany przez zwycięskie wojska rewolucyjne na prezydenta Brazylii.



Lord Gerrel zamianowany świeżo wicekrólem Indji przez rząd angielski. Dotychczas trudnił się lord Gorrel pisaniem powieści.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Piszących ołówkiem listy czy korespondencje do Przyjaciela proszę aby pisali atramentem. Pisma ołówkiem dają innym do odczytania. To utrudnia załatwienie. — **D. Litwosz:** Bardzo mi na tem zależy, aby wiat krośnieński wykazał przy tych wyborach jak największą karność i solidarność i dał na Nr. 1 bodaj wszystkie głosy tj. 30 tysięcy. Po wyborach przyjadę podziękować na wiecu. Na nowym stanowisku życzę powodzenia. — **J. Hyćko:** Muszę ustnie poprosić we Lwowie, ale to aż po wyborach, bo teraz brak czasu. Proszę się w grudniu przypomnieć. — **H. A. Z. Majewscy:** Napiszcie albo pojedźcie do adw. dr. Piotra Więcka w Rzeszowie, a on dopilnuje. Piszę ja też do niego i posyłam mu Wasz list. — **Józef Marmola, Bohain:** Uwagi Wasze co do kandydatury p. Lenczmaro są trafne i słuszne, ale nie wydrukujemy ze względu na pokój między Związkiem Chłopskim a BBWR. Zresztą i bez objaśnienia Przyjaciela chłopci wiedzą, jak to osadzić. — **Wł. Adamski, Klesów:** List otrzymałem, gazety wskazanymi posyłam. Gdyby trzeba było ogłoszenie jeszcze zmienić, to napiszcie. Po ukończeniu wyborów przypomnijcie mi, to pojedę do Urz. Ziemskiego. Pozdrawiam.

Odpowiedzi inwalidom i emerytom.

Podział M. i Witalec M.: Księgi szpitalne wykazały, że w czasie służby wojskowej nie było jeszcze śladów choroby, na którą śp. mąż w cywilu jako inwalida. Z

tej przyczyny przyznano tylko 50% wzgl. 30% renty pobieranej ostatnio przez męża jako zaopatrzenie wdowie i 20% sierość. Rekurs niema widoków powodzenia. Pieniądze dla wdowy zostały już przez P. K. O. wypłacone, zaś dla sierot przekazane do depozytu sądowego, skąd na żądanie opieki podjąć je można tylko za zezwoleniem sędziego opiekuńczego. — **Szala M.:** Zaopatrzenie podwyższono. — **Blachaczkowa Kl.:** Wypłatę wznowiono. Zaległość zwrócona. — **Pałka Sz. i M.:** Wdrożono dochodzenie majątkowe. — **Szumlański Fr.:** Rekurs przesłano Min. skarbu. — **Deregowska W. i Szlezak II. Węgrzyn M.:** Wypłacono zaległość w listopadzie br. Następnie otrzymają regularnie co miesiąc. — **Wyżga P., Wojtoń M., Kozłara A., Gierlach A., Kulczycki J.:** Ponaglami. Odpowiemy za kilka tygodni. — **Rywotycki J.:** Zawiadomić starostwo. Nadużycie. — **Harabas W.:** Rokowania rządu z Feniksem trwają od wiosny br. Gdy ugodą dojdzie do skutku można będzie na policę coś uzyskać. Narazie czekać cierpliwie. W sprawie austr. P. K. O. otrzyma Pan od dra Arzta pouczenie i pomoc, o co go poprosimy. Co do opłat szkolnych uważamy je również za plagę. Nauka powinna być bezpłatna bo na nią płacimy wszyscy podatki. Przyszły sejm zaopiekuje się tem i samowolę w ściąganiu szkolnych danin ukróci.

Cześć państwowych, zaborczych emerytów i wdów otrzymała już 1 bm. wyrównane emerytury. Przeszło 1000 gotowych do podpisu spraw zalega w Min. skarbu u dyrektora dep. p. Okołołuka, któremu jakoś praca ta wydaje się mniej pilna. Wobec tego uważaliśmy za wskazane ponaglić sprawę u przełożonych, ufni, że odniesie to pożądaną skutek. — **Błażejowski St.:** Gazetkę

posyłamy regularnie. Reklamować na pocztę. Okręg wyborczy Nr. 46 obejmuje powiaty: Jasło, Strzyżów, Ropczyce, Kolbuszowa, Mielec i Tarnobrzeg. Związek Chłopski ma tu własną listę kandydatów z Janem Stańskim na czele Nr. 22, na który też wszyscy chłopcy i kobiety będą głosować. Inwalidzi i emeryci oraz wdowy i rodzice po poległych tego okręgu oddadzą 16 listopada br. przy głosowaniu kartki z numerem 22, wydającą się tem za zdradę i pomoc Przyjacielowi Ludu. **St. Stączek.**

DOM MUZYCZNY IGNACY CYPRES



RAKÓW, Szewska 15/PI L
wysła mandoliny włoskie po 26-30 zł., koncertowe ozdobne 35-45 zł., skrzypce szkolne ze smyczkiem 23 zł., koncertowe 30, 40 i 50 zł., klarnety 8 klap 38 zł., 10 klap 45 zł., 12 klap 50 zł., gitary koncertowe 40-45 zł., Kornety 120 zł., Harmonje 2 registry 29 zł. Wiedeńskie 1 rzędowe 88 zł., dwurzędowe 55 zł. Nikl. „Gre Reskopf“ patent z łańc. 13 zł., nikl. płaski zegarek. słynnej marki „Enigma“ 22 zł., budzik 14 zł., brzytwy „Solingen“ po 6, 8 i 10 zł., maszynki do włosów 9-12 zł. djamenty do szkła po 7, 9 i 12 zł. Cennik ilustrowany zegarków i instrumentów darmo i opłatnie. 4610

Sensacyjna zniżka cen!!

Bez blagi! Nie zwracaj uwagi na obiecani różnych firm!

ZEGAREK z amerykańskiego złota

w lepszym gatunku niczem nie różniącego się od prawdziwego złota 14-to karatowego tylko za zł 5.85 (zamiast 303.—).
UWAGA! Zegarki nasze nie należy porównywać z zegarkami reklamowanymi przez inne firmy. Na listowne zamówienie wysyłamy natychmiast elegancki płaski zegarek (według powyższego rysunku) wyregulowany do minuty, chód dzwiczny. Z 10-letnią gwarancją, 2 szt. 11.50, 3 szt. 17.— zł. Znacznie lepszy gat. 10.—, 12.—, 17.—, 23.—. Ze świecącym cyferblatem 9.—, 11.—, 14.75, 17.35. Zegarek kryty Ankiel z trzema kopertami z ameryk. złota 12.95, 15.—, 22.95. Zegarki na rękę męskie lub damskie 12.—, 13.95, 15.95. Takie zegarki jak rysunek niklowe 4.67, 5.25, 2 szt. 10.25. Łańcuszki z ameryk. złota 1.50, 1.95, 3, 4 zł. Brzytwy zagraniczne 5.75, 7.75. Maszynki do strzyżenia włosów z zapasowami grzebieniami 8.95 i 10.95. Budziki stołowe 10.95. Junkas 14.—, 16.—. Za koszty przesyłki płaci kupujący. — Adresować:

Przedstawicielstwo Szwajcarskich Zegarków KOMERCJA Warszawa, ulica Dzielna 45. P. L.

Dobry zegarek kupisz tylko w znanej we wszystkich dzielnicach kraju firmie „Kormercja“ — Warszawa. 193 Wyciąć. Zachować. Rekomendować.

Gotowe gospodarstwa chłopskie

z budynkami, obsiewami i zapasami o obszarze od 3 do 35 hektarów w cenie od 700 do 1.000 zł za hektar są o 7 km od miasta

zaraz do kupienia i objęcia w posiadanie

Grunt przepuszczalny i urodzajny na wszystkie gatunki zbóż i jarzyn. Wartość i cena gruntów wzrasta w miarę prowadzonych tu na wielką skalę melioracji państwowych. Sprzedawcy przenoszą się na nowe obszary wyznaczone z regulacji serwitutów i z parcelacji.

Kto teraz kupi z pewnością w dwóch latach podwoi zapłaconą cenę.

Bliższych wyjaśnień udzieli na miejscu lub listownie:

JAN ADAMCZYK, Fr. Skala, poczta Klesów, powiat Sarny, województwo Poleskie.

Pochodzą z powiatu Krakowskiego.

Zegarek ze złota amerykańskiego

nia różniącego się od prawdziwego złota 14 o karat.

Tylko zł. 7.95.
(zam. zł. 303.—)

UWAGA. Zegarki nasze nie należy porównywać z innymi tak szumnie reklamowanymi. Na listowne zamówienia wysyłamy natychmiast elegancki płaski zegarek, chód dzwiczny, z 8-letnią gwar., 2 szt. 15.— zł., 4 szt. 29.50, 6 szt. 43.50. Lepszy gat. 10.50, 13.—, 18.—, 24.—, 30.—. Ze świec. cyferblatem 9.50, 12.—, 15.— i 18.—. Zegarek kryty ankiel z trzema kopertami ameryk. 16.—, 19.—, 24.—, 28.— i 35.—. Zegarki na rękę męskie i damskie ameryk. 15.—, 17.—, 20.—, 24.—, 28.— i 35.—. Łańcuszki z ameryk. złota 2.—, 4.— i 6.— zł. Takież zegarki jak rysunek niklowe: 5.75, 2 szt. 10.50, 4 szt. 20.—, 6 szt. 29.75. Budziki stołowe 10.50, 12.50 i 14.50. Za koszty przesyłki płaci kupujący.

„ZEGAROPOL“, Warszawa 1. Skrzynka poczt. 504 Oddział 29.



Ogłaszajcie się w Przyjacielu!

Zegarek kryty „ANKIER“ ze złota

amerykańskiego z trzema kopertami za zł. 12.63 (zam. 65). nie różniącego się od prawdziwego złota 14 karat. wysyłamy na listowne zamówienie zegarek praktyczny modny, dla każdego człowieka, tak dla robotnika jak i inteligenta, ochraniają od kurzu jak i od rozbicia się szkła, płaski wyreg. do minuty „Ankiel“ (według niniejszego rys.), z 10 let. gwar., 2 szt. 25.47, lep. gat. 16, 18, 22, 28, 35, 40, 50. Te same odkryte zł. 8, 10, 15, 20, 25, 33, 35 i 50. Zeg. męski lub damski na rękę 12, 14, 16, 18, 25, budziki 10, 12, 14. Dewizki z amer. złota zł. 2, 4, 6, 8. — Za koszty przesyłki kupujący. Adresować: Światowa firma

215
**Genewskich Zegarków
JOZEF JAKUBOWICZ**
Warszawa, ul. Sienna 27, oddział 15.

Mnóstwo listów dziękczynnych. Z powodu braku miejsca zamieszczamy niektóre. Niniejszem zamawiam zegarek z amer. złota, jest to już trzeci zegarek. Z poprzednich jestem bardzo zadowolony. Teodor Bławat, kierownik szkoły Klonia.

Dobry zegarek kupisz tylko w znanej we wszystkich dzielnicach kraju firmie:

J. JAKUBOWICZ, WARSZAWA.
WYCIĄĆ! ZACHOWAĆ! REKOMENDOWAĆ!

KTO!

uważa na elegancję i trwałe obuwie, niechaj tylko pastę „LUNA“

„LUNA“ kupuje, bo
„LUNA“ przez fachowców światowych uznana za najlepszą.
„LUNA“ nie farbi i nie zasmarowuje ubrania.
„LUNA“ daje szybko, czysto czarny połysk lakierowy.
„LUNA“ robi skórę nieprzemakalną.
„LUNA“ jest najlepszym środkiem do konserwowania skóry.
„LUNA“ zawiera najdelikatniejsze składniki tłuszczowe.



Odznaczona złotym medalem na światowej wystawie w Antwerpii.
„LUNA“ trzyma połysk przez tydzień, po zwykajnym oczyszczeniu z błota i prochu.
„LUNA“ przewyższa wszystkie krajowe i zagraniczne pasty swoją dobrocią.
„LUNA“ nie zaprawia skóry żywicą jak inne pasty, przez to zapobiega poceniu się nóg
„LUNA“ jest najwydatniejszą ze wszystkich innych past.

Nie kupujcie pasty z kwaśnym zapachem, gdyż te niszczą zupełnie skórę

Zadajcie tylko pastę „LUNA“!

Bacność!!

Tak tanio jeszcze nie kupowaliście ziemi-karmicielki!

Po 230 zł. za morgę 300-prętową, nowopolską.

Sprzedaje się na działki różnej wielkości majątek **JULJANKA**, w powiecie i województwie Białostockim, 234 morgi urodzajnej ziemi, ze wszystkimi budynkami i zasiewami i częścią inwentarza żywego i martwego. Cena nadzwyczaj niska, bo tylko 280 zł. za morgę, z czego 230 zł. gotówką, a 50 zł. na Bank na 30 lat spłaty.

Z budynków jest dom drewniany kryty papą, o 5 stajniach, stodoła, obora i stajnia, spichlerz i dwa chlewy — wszystkie drewniane. Zasiane około 50 morgów żyta i 20 morgów pszenicy. Prócz tego dostaje się trochę z inwentarza żywego i martwego, oraz słoma, siano i kartofle.

Kto chce kupić, to niech zaraz przyjedzie na miejsce z zadatkami Dojazd koleją do Białegostoku, potem autobusem do miasteczka Michałowa, skąd traktem 6 klm. do Juljanki. Na miejscu kolonista Antoni Porada pokaże majątek.

Dalszych wiadomości udzieli:
**Biuro Towarzystwa „Ziemia i Dom“,
Warszawa, ul. Wilcza L. 12.**

Państwowe Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie i Mościcach
polecają na nadchodzący sezon wiosenny
skuteczne a zarazem najtańsze nawozy azotowe.

AZOTNIAK i WAPNON

do stosowania przed siewem
ziarna.

jakoteż
NITROFOS i SALETRZAK

do stosowania zarówno przed
siewem jak i pogłównie.

Wszelkich informacji udzielają bezpłatnie Państwowe Fabryki Związków Azotowych
w Chorzowie i Mościcach.

220

Paweł Sudół ur. w 1899 r.
w Kopcicach p. Kolbuszowa,
unieważnia zgubioną książkę
żołnierską, książkę
leśniczą i kartę na broń.

Juljan Gorący urodzony w r.
1911 z Brzyskawoli powiat
Łańcut unieważnia zgubione
zezwolenie na wyjazd do Ar-
gentyny, wydane przez Star-
ostwo w Łańcucie.

Stanisław Najduch urodzony
w 1898 r. w Budziwoju zamiesz.
w Hermanowej, pow. Rzeszów,
unieważnia; skradzioną książkę
żołnierską wydaną przez PKU
Rzeszów.

Józef Pasek z Jadachów pow.
Tarnobrzeg, r. 1899 unieważnia
zgubione zaświadczenie demobilizacyjne
wydane przez 9 pp. leg. w Za-
mościu w r. 1922. 199

Dziwka owocowe najlepiej
odmiany, sprzeda tanio Zakład
ogrodowy Niebylec, koło
Rzeszowa. 218

Sprzedam zaraz dom mieszkalny
o 4 ubikacjach, zupełnie nowy,
urządzony kompletnie, jak również
stajnię, zupełnie nową z powodu wy-
jazdu. Kołodziej Józef, gmina
Rudka, powiat Tarnów, pocz.
Radłów.

Sprzedam w Zręcinie obok
Krosna gospodarstwo rolne,
8 morgów pola i 2 morgi lasu,
dom, zabudowania gospodar-
skie, stodoła, stajnia, wiatrak,
do kościoła i do szkoły
5 minut. Wiadomość: Szymon
Czajkowski w Zręcinie,
o. p. Chorkówka. 207

NERWOL

Chemika D-ra Francosa
jedyny radykalny i wypróbowany
środek (nacieranie) przeciw

REUMATYZMOWI

kluciu z powodu przebiegu
bienia, postrzałowi, itp. Zadać
w aptekach.

Wyrób i główna sprzedaż
APTEKA MIKOLASCHA
Lwów, Kopernika L. 1



LUDZIE NERWOWI
umierają młodo!

Czy zauważyliście też niekiedy i u siebie jeden z następujących
objawów zbliżającego się osłabienia nerwowego?

Łatwa pobudliwość, amotek, drżenie niepokój, kołatanie serca, zawroty głowy, uczucie
lęku bezsensowne, niespokojny sen, zmniejszenie uczucia, na niektórych częściach ciała.
przeobrażenie wzmocniona pobudliwość wskutek niezgodności, halasu, zapachów, pociąg do
środków odurzających: tytoniu, wysokoku, herbaty, kawy, drgania powiek lub migotanie przed
oczami nawały krwi, sciśnięcie, naprężenie uspokojenia, osłabienie pamięci, lub mowy, wróż-
nia złości i oskarżenia lub zanik popędu płciowego.

Jeżeli z wymienionych tutaj objawów jeden raz albo kilka jednocześnie występują,
jestto oznaka, iż nerwy są poważnie osłabione i wymagają wzmocnienia.

Nie zaniedbujcie tego, w przeciwnym bowiem razie mogą wystąpić poważne zaburzenia czynności
psychicznych, jak nepr. bledzenie i niepoczytalność, szybkie osłabienie organizmu i wreszcie
śmierć przedwczesna.

Bez względu na istotę nerwowości zalecam napisać do mnie. Jestem gotów
gratis i franco wyjaśnić prostą meto- Każdemu radość niespodzianką
dę, która przyniesie

Zapewnie już dużo wydaliście pieniędzy na rozmaite środki, które w najlepszym razie
przyniosły tylko ulgę przejściową.
Zapewniam was, iż znam właściwą
metodę przeciwdziałania osłabieniu naszych nerwów.

Ta metoda jednocześnie sprowadza poprawę nastroju, daje radość życia,
energję, siłę do pracy, wielu osób zakomunikowało mi, iż czują się jakgdyby
nowonarodzonymi. To potwierdzają również orzeczenia lekarskie.

**Koszt wynosi tylko cenę karty pocztowej. wysyłam tę
pouczającą książkę zupełnie gratis**
Jeżeli nie możecie natychmiast napisać, to zachowajcie
ogłoszenie niniejsze.

ERNST PASTERNAK, Berlin, SO.
Michaelkirchplatz 13. Oddz. 328.

DO NABYCIA!!!

przy gościńcu rządowym połozowy

FOLWARCZEK

40 morgów roli pszenno-buraczanej i 9 mor-
gów łąk i pastwisk. Murowana, gontem
kryta stajnia na 50 sztuk bydła i spichlerz
Gmina **Łuka**, poczta i stacja kolejowa
BUKACZOWCE (na linii Lwów-Stanisła-
wów) o 4 1/2 km, kościół w Bukaczowcach,
szkoła w miejscu.

Informacji bliższych udziela:

JAN WASUNG, Lwów, Chorążczyzna L.18

LEKARZ DENTYSTA 1443

ALEKSANDER ROMM

W KROSNIE

w domu A. Jurysia, obok Kasy Oszczędności
nowrucił z zagranicy i ordynuje jak zwykle.

Sensacyjna zniżka cen!

Zegarek ze złota

amerykańskiego, niczem nie różniącego się od
prawdziwego złota 14 karatowego

za zł. 5⁹⁵ gr. zam. 33[—]



Wysyłamy na listowne zamówienie elegancki
zegarek szwajc. z wiecz. szkłem, wyregulowany
do minuty, chód dzwiczny z 8-mioletnią gwa-
rancją 2 szt. 11⁶⁰, 4 szt. 23[—], 6 szt. 35[—],
lepszy gatunek 7⁷⁵, 9²⁵, 11⁵⁰, 14⁵⁰, 16[—], 24⁵⁰, ze
świecącym cyferblatem i wskazówkami 8⁷⁵, 10⁵⁰, 13[—],
16[—], 18⁷⁵, 22[—], 28[—], zegarek kryty „ANKIER” z 3-ma
kopertami ameryk. złoto 12⁷⁵, 15[—], 17[—], 19[—], 22[—],
25[—]. Zegarki ręczne męskie, damskie, ameryk. złoto
10⁹⁰, 13⁵⁰, 14[—], 16[—], 18[—], 25[—]. Takie same zegarki
kieszonkowe, **niklowe** 4⁹⁵, 6[—], 7⁹⁵, 10⁵⁰ Łań-
cuszki z ameryk. złota 1⁵⁰, 2[—], 4[—], 6[—], 8[—]. Budziki
stołowe 10[—], 12[—], 14[—]. Za kosztą przesyłki płaci ku-
pujący. — Adresować do znanej firmy

„SATURN”, Warszawa, Plac Napoleona,
Skrzynka pocztowa 10. Oddział 4.

Posiadamy setki listów dziękczynnych.

Ważne!

Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczy- wym i zastarzałym wypadkom

Dla chorych!
Dla cierpiących!
Dla zdrowych!

reumatyzmu, gośca, bólów nerwowych, bólu głowy zębów, przeciw bolom żył, spuchliznom, bolom nóg, kluciu w boku, zapaleniom
stawów i tym podobnym chorobom. — Chwała ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do nacierania

≡ Skutek ≡
nadzwyczajny

ICHTIOMENTOL

≡ Działanie ≡
pewne i szybkie

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy **ichtiomentol** Edelmanna pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagają
Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysiące poświadczeń znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego **ICHTIOMENTOLU**.

Główna fabryka i wnyłka prawdziwego Ichtimentolu:

Laboratorium aptekarza Mra. Szymona Edelmana we Lwowie, ul. Teatyńska 16.

fiaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 13[—] złotych. — 10 fiaszek prawdziwego
Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 fiaszek 33 złotych. 769

